

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 94

Warszawa, 24 listopada 1947 r.

Rok III

Chmielewski znów przegrywa

WARTA SIĘGA PO MISTRZOWSKIE BERŁO

Losowanie drużynowych mistrzostw w boksie

POZNAN, 23.11. (tel. wł.). W obecności delegatów wszystkich zainteresowanych klubów... losowanie drużyn do mistrzostw Polski w boksie.

O meczu w Bratisławie

P O MECZU w Bratisławie notujemy kilka zwierzeń naszych zawodników: SOWINSKI: — Czulem, że walczyłem nieco słabiej, niż w Pradze...

ANTKIEWICZ: — Mogę tylko powiedzieć, że w walce z Kellnerem nic mi nie wychodziło.

RADEMACHER: — Co tu dużo mówić! Czulem, że meczu z Petryną nie wygrałem; przyznam się szczerze, że w drugiej rundzie otrzymałem cios w nerki...

CHYCHŁA: — W drugim meczu z Koudelą czulem, że miałem dobry dzień i moim zdaniem spotkanie wygrałem, gdyż byłem stale w ofensywie.

NOWARA: — I ja miałem wyjątkowo dobry dzień. Żałuję, że zostałem dyskwalifikowany, gdyż czulem się dobrze i przypuszczam, że do końca meczu Trorna nie zdołałby mnie znokautować.

SZYMURA: — Walczyłem dobrze, gdyż byłem zły. Zawsze się biję dobrze, jeśli jestem podirytowany i zdenerwowany.

KLIMECKI: — Nic mnie i tym razem nie wychodziło.

FELIKS SZTAM: — Gdybyśmy mieli jeszcze trzeci mecz z Czechami, wygrałbyśmy napewno...

KAPITAN PZB KAZIMIERZ DERDA: — Najbardziej jestem zadowolony z Chychły, który poprawia się z meczu na mecz. Wielkim jego atutem jest bardzo szybki refleks. Nadto w czasie wyprawy czechosłowackiej podobał mi się Rademacher, który również czyni szybkie postępy.

Francja-Portugalia

4:2

ISZBONA, 23.77 (Tel. wł.). Międzypaństwowe spotkanie w piłce nożnej między Portugalią i Francją zakończyło się zwycięstwem Francuzów 4:2.

Zgromadzeni w liczbie 62.000 widzowie oklaskiwali gorąco wspaniałą grę ataku francuskiego z Ben Barkiem na czele.

GRUPA I: Batory - Chorzów, CKS, Odra - Szczecin, Tęcza - Łódź, Stella - Gniezno.

GRUPA II: Warta - Poznań, Lublinianka, Grochów - Warszawa, Wisła - Kraków i KKS - Inowrocław.

GRUPA III: ŁKS - Łódź, Radomak, OMTUR - Rzeszów, Gedania, i KS - Wrocław.

GRUPA IV: Milicyjny KS - Gdynia, ZWM Zryw - Olsztyn, ZWM Zryw - Świętochłowice i Zjednoczeni - Bydgoszcz.

7 grudnia rozpoczyna się przeboje, w których zestawienie par wygląda jak następuje:

(gospodarze na pierwszym miejscu): Odra Szczecin ze Stellą - Gniezno, Tęcza z CKS-em, Warta z Lublinianką, Wisła z KKS - Inowrocław, Radomak z OMTUR-em - Rzeszów, ŁKS - Gedania, Zryw - Olsztyn, - Zryw - Świętochłowice, Milicyjny KS - Zjednoczeni Bydgoszcz.

(Dokończenie na str. 2-cj)

Polska-Austria?

Jak donosimy w innym miejscu, delegaci Bokserskiego Zw. Austriackiego przybyli specjalnie do Bratisławy na rewanżowy mecz bokserski z Czechami i za wszelką cenę starali się nawiązać stosunki z naszym pięściarstwem.

Rewanż z Czechami

Termin rewanżowego meczu w boksie Polska - Czechosłowacja nie został jeszcze definitywnie ustalony. W każdym razie odbędzie się on przypuszczalnie na wiosnę w Poznaniu.

Bratislava prowadzi ale uwaga na... Spartę

PRAGA, 23.11 (Tel. wł.). Ostatnie wyniki ligi czeskiej: Sparta - Zilina 4:0 (3:0), SK Budejowice - Slavia 1:1 (1:1), C. Ostrava - TS Trnava 3:1 (1:1), Cechie Karlin - Bohemians 4:2 (3:0), Bratislava - Victoria Pilzno 7:1 (3:0).

Po meczach tych prowadzi w tabeli Bratislava - 14 pkt., przed Slavią - 13 pkt. i Spartę - 12 pkt. Sparta jednak ma szansę zajęcia pierwszego miejsca w turze jesiennej, pozostał jej bowiem do rozegrania ostatni mecz mistrzostw z TS Trnavą w razie wygranej, Sparta wyjdzie na czoło.

Stub kstajniczki Elzbiety nie pozostał bez wpływu na futbol. Na meczu Anglia - Szwecja, który odbył się w przeddzień uroczystości, zebrało się tylko 40.000 widzów zamiast oczekiwanych 60.000.

Zapasnik - artysta



Talun występuje również w rewijowych filmach amerykańskich. Na zdjęciu widzimy go, jak bez trudu trzyma dwie hollywoodzkie slićznokki.

Trnava-Zryw (Poznań) 11:5

W dwu walkach parodia boks

POZNAN, 23. 11. (Tel. wł.)

Na zaproszenie wojewódzkiego ZWM przybyła do Poznania bokserska drużyna TSS Trnava, która w ubiegły piątek stoczyła spotkanie towarzyskie z teamem Zryw Zjednoczenie. Goście odnieśli zasłużone zwycięstwo w stosunku 11:5.

Górowali oni, nad ósemką gospodarzy zarówno technicznie, jak i rutyną ringową. Z zawodników Trnavy najczęściej podobał się Rogowski, dobrze wypadli: Griga i Holowiec I.

W drużynie poznańskiej, która nadrobiła braki techniczne wielką ambicją i ofiarnością, dobrze spisał się Adamski, który dla mistrza Czechosłowacji - Holowca I był przeciwnikiem równorzędnym i zasłużył conajmniej na remis. Sędziowie orzekli inaczej. Dobrze spisał się Panke.

Prócz pierwszych trzech walka, reszta stała na słabym poziomie, a walki w wadze średniej i ciężkiej były parodią boks.

Wyniki (na pierwszym miejscu goście). W muszej Rogowski zwyciężył wysoko na punkty Kargola, w koguciej Holowiec II uległ na punkty Pankemu, w piórkowej Holowiec I niesłusznie uznany został zwycięzcą w spotkaniu z Adamskim. W lekkiej Panke odniósł zwycięstwo punktowe nad Nowaczykiem, w półśredniej odbyły się dwie walki: w pierwszej Mlesak z Wartą wypunktował Wolniakowskiego III, w drugiej parze Griga wysoko wygrał z Tomaszewskim.

W średniej Behunek zremisował z Rządkiwiczem, a w półciężkiej Milkwy przegrał na punkty z Wolniakowskim IV.

Jako przedmecz odbyło się spotkanie z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego między Wartą i HCP. Mimo, że Warta wystąpiła w mocno osłabionym składzie (jedyńie Sobczak z pierwszej drużyny), odniosła ona nikłe, lecz zasłużone zwycięstwo w stosunku 9:7.

Dwie sensacje w Lidze angielskiej

LONDYN, 23.11 (Obsl. wł.). W sobotnich meczach pierwszej ligi angielskiej na czoło wysunęło się spotkanie Arsenal - Huddersfield. Arsenal wygrał 2:0 i nadal utrzymuje się na czołe tabeli nie mając ani jednego przegrane meczu.

Ostatnia sobota przyniosła również dwie sensacje w postaci wysokiego zwycięstwa Derby Country nad Charltonem 5:1 oraz porażki Blackpoolu z Middlesbrough 0:4. Inne wyniki: Bolton Wanderers - Manchester City 2:1, Brnley - Snnderland 4:0, Liverpool - Blackburn 2:1, Manchester United - Everton 2:2, Portsmouth - Grimsby 4:0, Wolverhpton - Preston 3:1, Sheffield - Chelsea 3:1, Stoke City - Aston Villa 1:2.

Na wiosnę 1948 r. w Warszawie wielki turniej słowiański

najlepszych piłkarskich drużyn wojskowych

ROZMOWY, prowadzone na temat zorganizowania wielkiego turnieju ogólnego - słowiańskiego najlepszych (mistrzowskich w każdym kraju) wojskowych drużyn piłkarskich zostały już tak dalece zaawansowane, iż dziś już możemy poinformować naszych Czytelników, że wielka ta i fra pująca impreza odbędzie się w Warszawie na Stadionie W. P. na wiosnę 1948 r.

Frapująca będzie z pewnością bowiem, jak się dowiadujemy, niemal pewny już jest udział w turnieju i przyjazd do Warszawy radzieckiej drużyny C. D. K. A. i jugosłowiańskiej - „Partyzant”, zespołów reprezentujących

dziś najwyższą klasę piłkarską w Europie.

Obok tych asów przybędzie drużyna bułgarska oraz prawdopodobnie wojskowa reprezentacja piłkarzy z Czechosłowacji.

Barwy Polski w tym turnieju reprezentować będzie WKS Legia.

Organizatorem turnieju będą nasze władze wojskowe, które poczyniły już w tym kierunku daleko idące starania.

Czy śladami Rana...

Nowa porażka Chmielewskiego

HENRYK Chmielewski znany przez grał. Jego kariera bokserska upodobała się coraz bardziej do kariery Edwarda Rana. Po ostatniej jego porażce z Sonny Horne, w walce z którym Chmielewskiemu odnowiły się dawne kontuzje łuków brwiowych Chmielewski stanął w Buffalo do walki z Joe de John, przegrywając w drugiej rundzie przez techniczny k.o.

Nie wiem, co kazało Chmielewskiemu stanąć do tej walki, w dwa tygodnie po walce z Horne, nie mniej opłacił to szybką porażką z pięściami nikomu bliżej nieznanym i lżejszym od niego o 5-funtów. Należy zdaje się pożegnać z myślą, aby Chmielewski wrócił kiedykolwiek do poziomu, jaki reprezentował w 1945 roku. (WL).

Kto tak typował ten wygrał

- AKS - Warta 0:2 (0:1). Legia - Ruch 3:0 (0:0). Lechia - Tarnovia 3:1 (0:1). Cracovia - Garbarnia 4:1 (2:0). ZSK (Kat.) - Kopalnia (Kat.) 4:4 (1:2). Milicyjny KS (Kat.) - Pogoń (Kat.) 1:0 (1:0). Naprzód (Lipiny) - Azoty (Chorzów) 1:0 (0:0). Śląsk (Święt.) - Czarni (Chrop.) 3:0 (1:0). TUR (Tomaszów) - ZSK (Łódź) 3:2 (2:2). PTC (Pabj.) - Concordia 1:3 (1:0). SKS - Syrena 2:1 (1:0). Bzura - Grochów 3:3 (2:0).

Z całego świata

Puchar narodów w Genowie zdobyła drużyna jeździecka Włoch, przed Francją, Szwajcarią i Belgią.

Anglia - Jugosławia mecz w piłce nożnej odbędzie się w sierpniu przyszłego roku w Anglii. Z Francją grają Jugosłowianie w lipcu.

401 cm o tyście skoczył radziecki skoczek Dubinin w Rostowie nad Donem.

Sześciu międzynarodowych sędziów zgłosił do FIFA Związek Radziecki. Na pierwszym miejscu wymieniony jest Łatiszew.

Specjalny urząd telefoniczny w Wembley będzie miał za zadanie zapewnić 800 dziennikarzom szybkie połączenia z terenu igrzysk Olimpijskich.

Kanada reprezentowana będzie na zimowych igrzyskach Olimpijskich w hokeju lodowym przez drużynę RCAF (lotnictwo kanadyjskie), a wleć graczy którzy odbywają służbę wojskową. Nie ulega wątpliwości, że nie reprezentują oni najwyższej klasy kanadyjskiej, są jednak czystymi amatorami.

Radzieccy łyżwiarze (jazda szybka) wezmą udział w mistrzostwach Europy w Norwegii, w mistrzostwach świata w Helsinkach i ewentualnie w mistrzostwach olimpijskich w St. Moritz.

25 związków piłkarskich posiada Brazylia, ponieważ niektórzy z nich są amatorskie, oczekuje się, że Brazylia wystawi drużynę do igrzysk Olimpijskich.

4500 zawodników startować będzie na

igrzyskach w Londynie, reprezentujących 52 narody. Będzie to rekord, gdyż w Berlinie startowało 3959 w r. 1928 w Amsterdamie 3905, w 1924 w Paryżu 3585.

Rekordy światowe w pływaniu zatwierdzone

FINA (Międzynar. Federacja Pływacka) zatwierdziła następujące rekordy światowe w pływaniu:

Mężczyźni: 200 m styl dowolny: Jany (Fr) - 2:05,4 min - 100 Yardsów klas. - de Forrest (St. Zjd.) - 1:00,5 min - 200 yd. klas - Verdeux (St. Zj.) 2:35 min., 400 m na wznak - Holliday (St. Zj.) 5:09,6 min., 3 x 100 y. zmienna - Michigan Un. (St. Zj.) - 2:55,5 min., 3 x 100 m zmienn. - Dauphin Tulusa - 3:12,3 min.

Kobiety: 440 y. st. dow - Courtis (St. Zj.) 5:07,9 min. - 100 y. klas. 1:18,2 min. - 200 m klas 2:51,9 m'n. - 400 m klas. 6:08,4 min - 500 m klas. 7:41 min, wszystkie van Vliet Holandia, 3 x 100 y. zmienn. - Holandia 3:19,6 min., 3 x 100 m zmienn. - Holandia 3:42,4 min.

Już wiemy kto z kim - i kiedy!

Losowanie wyznaczyło przeciwników

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)
W następną niedzielę, 14 grudnia odbędą się dalsze spotkania eliminacyjne: Batory spotka się z zwycięzcą meczu Odra - Stella, Grochów walczyć będzie z zwycięzcą meczu Warta - Lublinianka, a IKS Wrocław gościć będzie u siebie zwycięzcę spotkania Radomiak - OMTUR.

21 grudnia odbędą się finałowe spotkania w poszczególnych grupach.

Zwycięzcy tych spotkań rozegrają w końcowej puli spotkania o tytuł drużynowego mistrza Polski systemem punktowym każdy z każdym mecz i rewanż, przyczym ustalono następujące terminy:

1 lutego 1948 zwycięzca grupy II ze zwycięzcą grupy I, zwycięzca grupy IV ze zwycięzcą grupy III.

8 lutego zwycięzca grupy I-ej ze zwycięzcą grupy III, zwycięzca grupy II ze zwycięzcą grupy IV.

15 lutego - zwycięzca grupy IV ze zwycięzcą grupy I, zwycięzca grupy III ze zwycięzcą grupy II.

22 lutego - zwycięzca grupy I ze zwycięzcą grupy II, zwycięzca grupy III ze zwycięzcą grupy IV.

14 marca - zwycięzca grupy III ze zwycięzcą grupy I, zwycięzca grupy IV ze zwycięzcą grupy II.

21 marca - zwycięzca grupy I ze zwycięzcą grupy IV i zwycięzcą grupy II ze zwycięzcą grupy III.

AK tedy za dwa tygodnie ukończymy w bardzo ciekawą dalszą fazę drużynowych mistrzostw w boksie, które z wąskich lokalnych podokręgów rozprzestrzeniają się obecnie na arenę ogólnopolską, wzmocniając niepomiarne zarówno atrakcyjność spotkań, jak i stwarzając możliwości frapujących porównań wartości poszczególnych konkurentów, którzy w liczbie 19-tu stanowią niewątpliwie elitę drużyn pięściarskich Polski.

Losowanie, jak losowanie. Dla jednych zazwyczaj pomyślniejsze, dla drugich - nie. Trudno np. powiedzieć, że bydgoscy Zjednoczeni mieli szczęście! Odrzućmy przed sobą „rębnę” się na MKS i w dodatku u nich, w Gdyni! I odwrotnie Gedania nie miała szczęśliwej ręki „ciągnąc” LKS w Łodzi. Warszawskiemu Grochowowi, mimo, że czeka do II-ej rundy nie dajemy większych szans, choć walczy u siebie. Bo przeciwnikiem będzie Warta...

Znacznie więcej tym razem wierszymy, jeśli chodzi o drugą drużynę warszawską, w Radomiu, zwłaszcza po ostatnich bojach tego twardego zespołu. Radomiak bez większego wysiłku rozprawi się zapewne z drużyną rzeszowską (u

siebie), poczym odniesie chyba również sukces we Wrocławiu. Finał grupy z LKS-em?...

Zapewne - to mistrz Polski, ale Radomiak już raz „zniszczył” zespół Łódzki, a dziś Radomiak jest jeszcze bardziej krzepki i napewno nie będzie „leżał” lodzianom.

Będzie to zdaje się jedyna grupa, gdzie rozlosowany faworyt może (przynajmniej naszym zdaniem) ewentualnie się potknąć. W każdym zaś razie na potkna b. groźnego przeciwnika. W pozostałych grupach zarówno Batory, jak i

Warta, czy wreszcie MKS wydadzą się kandydatami do finału dostatecznie pewnymi, by nawet stawić na nich w konkursie olimpijskim.

Z pierwszej rundy szczególnie ciekawo zapowiadają się spotkania Stelli z Odrą, Tęczy z CKS-em, LKS - Gedania i Milińskiego KS ze Zjednoczonymi.

Jeśli mamy się zabawiać w typowanie postawilibyśmy do finału (w I rundzie: na Stellę (ew. remis), Tęczę (bo u siebie), Wartę, KKS (Inowrocław), Radomiaka, LKS, Zryw (Świętochłowice) i MKS. (sg)

Kraków - Gdańsk 11:0:6

Lick znokautowany!

KRAKÓW, 23.11. (tel. wł.). Kraków - Gdańsk II w boksie 10:6. Zawody bokserskie przyniosły zwycięstwo bokserom Krakowa, którzy pokonali drugiego garnitur Gdańska 10:6. Bokserzy gdańscy przyjechali do Krakowa na skatce różnych perypetii w podróży dostawione na 40 minut przed zawodami, co musiało silną rzeczą odbić się na ich wynikach na ringu.

Największą sensacją była przegrana przez T. k. o. w I r. wice-mistrza Polski Licka z Zbikiem. Lick po przygodnym ciosie Zbika poszedł do 6-ciu na deski, zamoczony chciał dalej walczyć, jednak sędzia ringowy Twardowski, odeślał go słusznie do rogu. Zwycięstwo Zbika zadecydowało o zwycięstwie Krakowa.

Gdańsk wystąpił bez zapowiedzianego Kleina, pogromcy Sowińskiego, Kraków - bez Chromy i Pieniżka.

Wyniki walk: musza - Przybyłowicz (K) - Iwański. Z powodu nadwagi Iwańskiego Kraków zdobył pierwsze dwa punkty w. o. W walce towarzyskiej zwyciężył na punkty Przybyłowicz.

Kogucia: Przybylski (K) - Zieliński II. Również i w tej wadze Kraków zdobywa punkty w. o., z powodu nadwagi przeciwnika. Towarzyskie spotkanie przyniosło zasłużone zwycięstwo na punkty mistrzowi juniorów Zielińskiemu II.

Piórkowa: Piszczek (K) - Gołyński. Niesłychanie zacięta walka przyniosła wynik remisowy, który nie spornaw się z aprobatą widzów.

Lekka: Szczerbowski (K) - Buzowski. Szczerbowski kończy walkę w drugiej rundzie przez k. o., Buzowski zostaje „na stojąco” wyliczony na pół minuty przed końcem rundy.

Półśrednia: Stysiał (K) - Musiał. Szczególnie remis Stysiała, który walkę raczej przegrał, ustępując znacząco gdańszczaninowi i to we wszystkich trzech rundach.

Srednia: Matula (K) - Rajki. Matula źle taktycznie rozwiązał walkę, przegrując ją na punkty.

Półciężka: Kulus (K) - Mehlinski. Na początku drugiej rundy Kulus zostaje wyliczony.

Ciężka: Zbik (K) - Lick. W drugiej minucie Lick idzie na deski, udrażając czołem o podłogę i w konsekwencji zostaje wyliczony, chociaż powstał i chciał dalej walczyć.

W ringu sędziował p. Twardowski z Łodzi, na punkty: Snowacki z Gdańska, Mazoń ze Śląska i Winiarski z Krakowa.

Na plus organizatorów należy zaznaczyć, że kilka pijanych i awanturowanych się osobników wyprowadzono z sali jeszcze przed rozpoczęciem zawodów.

der walczył bardzo ambitnie, ale musiał uznać wyższość techniczną swego przeciwnika, którego ciosy były bardziej precyzyjne.

W średniej Cebulak (P) przegrał na punkty z Kulą (Śl). Pomorzanie był w I r. bardziej agresywny, rozpoczął walkę szeregiem ataków, Kula się jednak dobrze blokował i rundę tylko minimalnie przegrał. Począwszy od II r. Kula zaczął zdobywać przewagę, którą utrzymał już do końca spotkania. Cebulak wyrażnie spuścił i walkę zakończył wy-czerpany.

W półciężkiej Sobek (P) przegrał na punkty ze Skwarą (Śl). Walka stała na bardzo słabym poziomie - obaj pięściarze są jeszcze bardzo prymitywni.

W ciężkiej Kubica (Śl) znokautował w II st. Łaskiego (Pom.).

W ringu sędziował b. dobrze p. Małowski z Poznania.

Mecz Śląsk - Pomorze 10:6

Zaledwie przeglądem rezerw

KATOWICE, 23.11. (tel. wł.). Mecz bokserski Śląsk - Pomorze 10:6. Na sali powstawał w Katowicach odbył się mecz pięściarski Pomorze - Śląsk. Drużynie Ślązaków udało się po raz I-szy pokonać Pomorzanie 10:6. W sali zgromadziło się ponad 4 tys. widzów, których niestety spotkał wielki zawód, bowiem oba zespoły wystąpiły w mocno osłabionych składach.

Drużyna Pomorza przyjechała do Katowic bez: Kruży, Wiklińskiego,

Stockiego i Zmorzyńskiego. Ślązacy wystąpili bez trzech reprezentantów Polski: Bazarnika, Rademachera i Nowary; którzy dopiero późną nocą z soboty na niedzielę wrócili do Katowic oraz bez chorego Drapały.

Bobec takiego stanu rzeczy mecz nie miał swojego ciężaru gatunkowego, a był raczej przeglądem rezerw obu okręgów.

W drużynie Pomorza zobaczyliśmy wielu obiecujących młodych bokserów, ale narazie jeszcze surowych. Najlepiej spisał się Gumowski, który ma szczęście do ringu katowickiego i starca na nim najładniejsze walki. I tym razem Gumowski był najlepszym pięściarzem z pośród całej 16-ki, walkę swoją wygrał w sposób zdecydowany. Obok niego z drużyny Pomorza wyróżnić należy w wadze półśredniej Palińskiego.

Z drużyny śląskiej najlepiej wypadł Grzywocz. Miłą niespodzianką sprawił Bibrzycki w lekkiej, odnosząc błyskawiczne zwycięstwo nad swoim przeciwnikiem. Do trójki najlepszych pięściarzy Śląska zaliczyć należy także Kulę, który z meczu na mecz wykazuje znaczną poprawę formy.

Wyniki: w muszy Gumowski (P) wygrał na punkty z Kowalczykiem (Śl). Przez wszystkie trzy rundy przewagę miał pomorzanie. W walce na dystans i w zwerciu przeważał nad Ślązakiem, jego ciosy często trafiały do celu, a Kowalczyk jedynie w podłóstanie przewyższał swojego przeciwnika.

W koguciej Krzeminski (P) przegrał na punkty z Grzywoczem (Śl). W I-ej r. obaj pięściarze badali się i żaden z nich nie miał ochoty rozpocząć akcji zaczepnej. Dopiero nieco później Krzeminski zdecydował się na atak, ale jego sygnalizowane ciosy nie dochodziły celu i nadziewał się stale na kontry Grzywocza, który uzyskiwał z minuty na minutę wyraźniejszą przewagę, by wreszcie w trzeciej rundzie panować całkowicie na ringu i wygrać wysoko na punkty.

W piórkowej Piotrowski (P) wygrał na punkty z Krawczykiem (Śl). Walka była nieciekawa, stała na słabym poziomie technicznym. Krawczyk zawiódł całkowicie, walczył poniżej swej normalnej formy, wyciekwał na atak przeciwnika, a potem nie potrafił skutecznie kontrować.

W lekkiej Messzyński (P) przegrał przez k. o. w I r. z Bibrzyckim (Śl). Walka miała krótki przebieg: trzy ciosy Bibrzyckiego i trzy razy Messzyński znajduje się na deskach. Po trzecim sierpnie na szereg wali on się jak kłoda na ring i zostaje wyliczony.

W półśredniej Paliński (P) wygrał na punkty ze Sznajdrem (Śl). Obaj zawodnicy - to pięściarze młodej generacji. Narazie lepszy jest Paliński - bardziej opanowany technicznie. Sznajdrowi przegrał w stosunku 10:6. Spotkanie to zostało unieważnione na skutek tego stawienia się dwóch wyznaczonych sędziów. Mimo protestu ze strony Gryfu, władze Pom. OZB zweryfikowały to spotkanie zgodnie z wynikiem na ringu. Odwołanie drużyny tarnowskiej do PZB zostało załatwione pozytywnie i potwierzenie meczu odbyło się w śródu w Toruniu, o ile Gryf spotkało to rozstrzygnie na swoją korzyść, to będzie reprezentował Pomorze wraz z drużyną bydgoską w drużynowych mistrzostwach Polski - zamiast ósemki HKS Inowrocław.

LKS - Zjednoczeni 11:5

Łodzianie pokazują pazury przed mistrzostwami w boksie

BYDGOSZCZ, 23.11. (Tel. wł.). LKS - Zjednoczeni 11:5. Po skończonych mistrzostwach Okręgu odbył się mecz pomiędzy drużynowym mistrzem Polski LKS-em a KS Zjednoczeni. Łodzianie przyjechali w pełnym składzie, ale na prośbę miejscowych bez wagi ciężkiej zamian której zdublowano wagę musz.

Dwa spotkania Kruży ze Stasiakiem i Wiklińskiego z Olejnikiem stały się punktem kulminacyjnym meczu. Pisarski, którego przyjęto szczególnie serdecznie, miał słabszego przeciwnika. W muszej w pierwszym spotkaniu w ringu przed sędzią Rozmarynowskim stanęli na pierwszym miejscu zawodnicy LKS-u: Różycki i Czajkowski. Miejscowy o głowę wyższy, łodzianin lepiej sbudowany, poluje widocznie na cios. Pierwsze starcie wyrównane, w drugim lekka przewaga atakującego Czajkowskiego. W trzecim obydwa rzucają z miejsca do ataku. Dopingowany zawodnik Zjednoczonych fiutuje dobrze i w sumie wygrywa na punkty.

W drugim spotkaniu muszej stanęli Kamiński i Borowicz. Kamiński rusza z miejsca do ataku, zbliża się do przeciwnika i wychodzi zwycięsko z wszystkich niemal starć. W 3 r. Borowicz jest bardzo zmęczony i kładzie się na przeciwnika. Wygrywa na punkty Kamiński.

W koguciej spotkali się Stasiak z Krużą. Kruża nie lekceważy przeciwnika i walczy ostrożnie, jest jednak strona atakująca. Walka prowadzona jest w żywym tempie i fair przy lekkiej przewadze miejscowego. Sędziowie decydują remis.

Marcinkowski w piórkowej spotkał się z młodzieńcem Baranowskim (18 lat). Marcinkowski, jakby oszczędzał przeciwnika i tylko kontroluje prostymi. Nieco później przechodzi do ataku, trafia kilka razy celnie. Baranowski idzie do „9” na deski. Zwycięstwo odnosi Marcinkowski.

Bonikowski spotkał się z Leczkowskim. Zawodnik LKS stopuje prostymi ataki Leczkowskiego. Walczy spokojnie i mądrze. Leczkowski, któremu trudno przedostać się przez długie ręce łodzianina, nie może sobie poradzić z systemem walki gościa. Ogłoszony remis skrzywdził łodzianina.

W półśredniej doszło do b. ciekawego pojedynku: Olejnik - Wikliński.

Zawodnik LKS pokazał w pierwszym starciu próbki swych seryjnych i szybkich uderzeń. Wikliński w defensywnie wyciekuje ataku i stara się odparować ciosy, co kilka razy mu się udaje. W 3 rundzie walka bardzo zacięta. Zawodnicy nie słyszą nawet komendy „puść”. Olejnik zwraca uwagę sędziemu i otrzymuje upomnienie. W chwilę później trafia silnie Wiklińskiego, rozcina mu naskórek nad okiem, ten krwawi silnie. Lekarz przerywa walkę. Sędziowie ogłaszają remis.

Otrzymał upomnienie było tego powodu, gdyż łodzianin był lepszy, choć

Wikliński jest również w dobrej formie i niezłej kondycji.

W średniej Pisarski spotkał się z Sosnowskim. Kilka potężnych ciosów na wstępie zmusza przeciwnika i sędzią przerywa tę nierówną walkę. Wygrał przez techniczne k. o. Pisarski.

W półciężkiej Zylis napotkał w Mojeżowiczu początkującego boksera, który rozpoczął walkę brawurowo, jednakże po kilku ciosach ostygł w zapale, poszedł na deski, a w przerwie poddał się.

Na punkty sędziowali pp. Kubiak, Kłosowski i Rogowski.

L. Wiciński.

Łódź na pierwszym miejscu

w mistrzostwach Polskiej YMCA

W Warszawie odbyły się dwudniowe ogólnopolskie mistrzostwa Polskiej YMCA. Reprezentowanych było 9 miast na 10 zgłoszonych zawodników. W czterech działach sportu wzięło udział 123 zawodników.

W siatkówce zwyciężył Gdańsk 2:1, 100 m st. dow.: 1) Miurawicz 1:17,4, 100 m st. grzb. 1) Korolkiewicz (obaj Warszawa) 1:36; 200 m st. grzb.: 1) Macek Kiewicz (Łódź) 3:27,9; sztafeta 5X50: 1) Warszawa 2:58,2.

W siatkówce zwyciężył Gdańsk 2:1, 100 m st. dow.: 1) Miurawicz 1:17,4, 100 m st. grzb. 1) Korolkiewicz (obaj Warszawa) 1:36; 200 m st. grzb.: 1) Macek Kiewicz (Łódź) 3:27,9; sztafeta 5X50: 1) Warszawa 2:58,2.

W tenisie stolowym zwyciężył Lutowski (Łódź). 2) Jung (Częstochowa). 3) Zalewski (Gdynia). 4) Mogilnicki (Warszawa). 5) Idzikowski (Wrocław). 6) Waxman (Poznań). Zawody odbyły się w trzech grupach. Wszyscy trzej finaliści reprezentowali wysoki poziom.

W pływaniu, z udziałem zawodników czterech ognisk, zwyciężyła Warszawa. 2) Kraków. 3) Łódź. 4) Częstochowa. Poszczególne wyniki były następujące:

100 m st. dow.: 1) Miurawicz 1:17,4, 100 m st. grzb. 1) Korolkiewicz (obaj Warszawa) 1:36; 200 m st. grzb.: 1) Macek Kiewicz (Łódź) 3:27,9; sztafeta 5X50: 1) Warszawa 2:58,2.

W siatkówce zwyciężył Gdańsk 2:1, 100 m st. dow.: 1) Miurawicz 1:17,4, 100 m st. grzb. 1) Korolkiewicz (obaj Warszawa) 1:36; 200 m st. grzb.: 1) Macek Kiewicz (Łódź) 3:27,9; sztafeta 5X50: 1) Warszawa 2:58,2.

W tenisie stolowym zwyciężył Lutowski (Łódź). 2) Jung (Częstochowa). 3) Zalewski (Gdynia). 4) Mogilnicki (Warszawa). 5) Idzikowski (Wrocław). 6) Waxman (Poznań). Zawody odbyły się w trzech grupach. Wszyscy trzej finaliści reprezentowali wysoki poziom.

W pływaniu, z udziałem zawodników czterech ognisk, zwyciężyła Warszawa. 2) Kraków. 3) Łódź. 4) Częstochowa. Poszczególne wyniki były następujące:

100 m st. dow.: 1) Miurawicz 1:17,4, 100 m st. grzb. 1) Korolkiewicz (obaj Warszawa) 1:36; 200 m st. grzb.: 1) Macek Kiewicz (Łódź) 3:27,9; sztafeta 5X50: 1) Warszawa 2:58,2.

W ogólnej punktacji mistrzostw pierwsze miejsce zajęła Łódź. 2) Warszawa. 3) Kraków. 4) Gdańsk i Częstochowa. 6) Gdynia, 7) Jelenia Góra i Wrocław. 9) Poznań.

Światło góśnie

na meczu KKS-Stella

POZNAN, 23.11. (tel. wł.). W ramach spotkań o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego w boksie rozegrano w Gnieźnie w sobotę mecz pomiędzy poznańskim KKS-em i tamtejszą Stellą. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem pięściarzy gnieźnieńskich 12:4.

W niedzielę w godzinach wieczornych odbył się w Poznaniu mecz bokserski między HCP i Ostrowią, który zakończył się zasłużonym zwycięstwem Ostrowiaków 8:6. Walka w wadze półśredniej została po I-ej r. anulowana z powodu przerwy w oświetleniu, która trwała pięć minut.

Wyznaczony zaś mecz bokserski między KKS-em i kaliską Bielarutą nie doszedł do skutku, gdyż Bielaruta do Poznania nie przybyła. KKS-owi przyznano w. o. 16:0.

Po zaciętej walce

Pływacy Gdyni zwyciężyli Szczecin

SZCZECIN, 23. 11. (Tel. wł.). - Na krytej pływalni w Szczecinie odbył się międzymiastowy mecz pływacki Gdynia - Szczecin. W ogólnej punktacji zwyciężyli goście po zaciętej walce 4:66.

Ciekawsze wyniki: 100 m st. dow. panów: 1) Marchlewski (Gd) 1,07, 2) Wolny (Sz) 1,12,6. 3) Janiszewski (Sz) 1,15; 100 m klas. pań: 1) Świącka (Sz) 1,46,6. 2) Zalewska (Gd). 3) Koszwickówna (Gd). 100 m grzb. pań: 1) Marchlewski (Gd) 1,24,9. 2) Wolny (Sz) 1,26,1; 100 m grzb. pań: 1) Brdziszówna (Gd) 1,44,8; 200 m klas. pań: 1) Woźniak (Sz) 3,21,8.

Sztafeta 3X100 st. zm.: 1) Gdynia. 2) Szczecin; 4X100 klas. pań: 1) Szczecin; 2) Gdynia. Najciekawszy punkt programu 5X50 m st. dow. pań: 1) Szczecin 2:03,2. 2) Gdynia.

EKS - WIDZEW 3:1 (0:0)

ŁÓDŹ, 23.11. (Tel. wł.).

ROZGRANY W ŁODZI MECH PIŁKARSKI MIĘDZY NAJBLIŻSZYMI ZESPÓŁAMI OKRĘGU, EKS a WIDZEWEM ZAKOŃCZYŁ SIĘ ZWYCIĘSTWEM EKS W STOSUNKU 3:1 (0:0).

Zapaśnicy CSR

PRAGA, 23.11 (Tel. wł.). Zapaśnicy czeszy, którzy zmierzają w najbliższą niedzielę z reprezentacją Polski, opuszczają Pragę czeską w czwartek w godzinach wieczornych. Do Warszawy przybędą oni w piątek popołudniu.

Z ekipą wyjeżdża jako kierownik prezes Czechosłowackiego Związku Atletycznego - p. Zwierzyna.

Częstochowa - Gdańsk II

9:7

CZĘSTOCHOWA, 23.11. (Tel. wł.). Druga reprezentacja Gdańska przegrała w sobotę w drodze do Krakowa z bokserami Częstochowy 7:9. Gdańsk wystąpił w osłabionym składzie i oddał punkty w. o. w muszej, gdyż Klein nie mógł walczyć.

Częstochowa wystąpiła bez Berga i Warwasa.

Wyniki: musza Szpringer (C) zdobył 2 pkt. w. o., kogucia: po najładniejszej walce dnia Strychalski wypunktował nieznacznie Zielińskiego II, piórkowa: Chudy - Gołyński remis, lekka: Marciniak - Buzowski remis, półśrednia: Trzepuz - Musiał remis, średnia: Dobosz poddał się Rajkiemu w III r., półciężka: Kubiński II ze Zrywu Ostrowieckiego pokonał po dramatycznej walce Mechlńskiego na pkt. Zawodnik był kilkakrotnie na deskach do 9-ciu, 7-miu i 6-ciu i tylko nadludzkim wysiłkiem przetrwał do końca. Ciężka: Myga przegrał z nieczysto walczącym Lickiem na punkty.

W ringu sędziował Fedorowicz ze Śląska, na punkty Nowacki (Gd), Cwikliński (Śl) i Michulka (Cz).

Unieważnienie meczu Gryf-Zjednoczenie

TORUŃ, 23.11 (Tel. wł.). Decyzją OZB został unieważniony mecz o mistrzostwo Pomorza pomiędzy Zjednoczonymi a Gryfem. W meczu ostatnim wygrali bydgoszczanie w stosunku 10:6. Spotkanie to zostało unieważnione na skutek tego stawienia się dwóch wyznaczonych sędziów. Mimo protestu ze strony Gryfu, władze Pom. OZB zweryfikowały to spotkanie zgodnie z wynikiem na ringu. Odwołanie drużyny tarnowskiej do PZB zostało załatwione pozytywnie i potwierzenie meczu odbyło się w śródu w Toruniu, o ile Gryf spotkało to rozstrzygnie na swoją korzyść, to będzie reprezentował Pomorze wraz z drużyną bydgoską w drużynowych mistrzostwach Polski - zamiast ósemki HKS Inowrocław.

CRACOVIA - GARBARNIA 4:1

KRAKÓW, 23.11 (Tel. wł.). Cracovia - Garbarnia 4:1 (2:0). Niedzielne małe derby piłkarskie Krakowa przyniosły zasłużone zwycięstwo Cracovii.

Cracovia miała przez cały przebieg zawodów dużą przewagę. Garbarnia bronila się w groźnych sytuacjach rzutami różnymi, których zawiła aż 13 przeciwko I Cracovii.

Honorowy punkt dla Garbarni uzyskał Ignacak w 15-ej min.

Sędzia Sadzik - słaby. Widzów ponad 3 tys

Malmö gromi

Racing 7:0

Pierwszy występ szwedzkiego mistrza jesiennego Malmö we Francji zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Szwedów nad Racingiem, zwycięzcą Arsenalu w stosunku 7:0 (4:0)

Trnava-ZWM Leszno

9:7

POZNAN, 23.11. (tel. wł.). TSS Trnava - ZWM Zryw Leszno 9:7. Drugie spotkanie w Polsce rozegrała słowacka drużyna bokserska TSS Trnava w Lesznie z tamtejszym ZWM Zryw, odnosząc zwycięstwo w stosunku 9:7. Drużyna leszczyńska do spotkania tego wystąpiła w składzie wzmocnionym w muszej i ciężkiej, przez zawodników poznańskiego KKS - (Kasperczak i Grzelak), którzy swoje walki wygrali.

Sztolc k.o.!

WROCLAW, 23.11. (tel. wł.). Sensacją spotkania bokserskiego Palawag (Wr) i Zaplon (Jel. Góra) 11:5 była porażka Sztolca przez k. o. z Fiszerem. Znaczenie tej porażki zmniejsza fakt, że Fiszer jest zawodnikiem cięższym o dwie kategorie.

Spóźniony zryw Lechii

Tarnowia przegrywa 1:3

GDYNIA, 23. 11. (Tel. wł.). Lechia - Tarnowia 3:1 (0:1). Bramki dla Lechii zdobyli: Goździk 2 i Kokot II jedną, dla Tarnowii - Roik I.

Spotkanie zakończyło się nieoczekiwanym, ale zasłużonym zwycięstwem Lechii w stosunku 3:1 (0:1). Mimo mroźnego terenu, spotkanie należało do najciekawszych. Lechia, pomimo utraty w poprzednich spotkaniach wielu punktów i braku szans, dowiodła, że jest drużyną stylową wyżej stojącą od przeciwnika i technicznie bardziej zaawansowaną.

Pierwsze minuty upływały na grze równorzędnej. Lechia niepotrzebnie daje sobie narzucić grę półgórną, w której przeciwnik dzięki lepszym biegom, zapewnia sobie nieznaczną przewagę w polu. Efektem jej jest zdobycie w 12 min. bramki przez prawoskrzydłowego Roika I.

Po zmianie pół, obraz gry całkowicie się zmienia. Lechia stosuje grę przysiężną, w której piłkarze Tarnowii chwilami bezradni. Tarnowia od 5 minut niepotrzebnie gra na czas. Wyrów-

nie pada w 17 min. ze strzału Kokota II. Piłkę łapie bramkarz Tarnowii, ale wypuszcza ją do siatki. Od tej chwili, jak lawina suną ataki Lechii. Już w 30 sekund później Lechia II strzela następną bramkę, nieuznaną przez sędziego z powodu pozycji spaloney. W 30 min. z kombinacji środkowej trójki center napadu Lechii - Goździk strzela drugą bramkę. W 2 min. później ten sam gracz w pięknym stylu strzela nie do obrony, ustalając wynik na 3:1.

U zwycięzców wyróżnił się Pokorski w bramce, Kamzela w obronie, Nierychło w pomocy i środkowa trójka: Rogoz, Goździk, Kokot II. U pokonanych, mimo, że zawiął jedną bramkę Dwurazny, bronil on wiele razy w ciężkich sytuacjach, na tępnie obrona: Barwiński i Pirych I, Koziół i Pomysłka w pomocy oraz Kokoszka i Bruty w obronie.

Mimo nieporozumienia na boisku zebrało się około 5 000 publiczności. Sędziował doskonale p. Alfred Nowakowski z Warszawy, nie dopuszczając do ostrej gry.

Wł. Łęgiński

To są wyniki!

Lekkoatleci USA już przygotowani do Olimpiady

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO” z U. S. A.)

Prawo przodku box powołania się na fido zastrzeżone.

Waszyngton w listopadzie.

WYSTĘPAMI w Poludniowej Ameryce zakończył lekkoatleci amerykańscy swój sezon. Wyniki osiągnięte przez nich w minionym sezonie każą przypuszczać, że Amerykanie wygrają w Londynie większość konkurencji i zajmą pierwsze miejsca w lekkoatletyce. Nawet przy wielkim szczęściu Szwedzi nie będą im w stanie zagrozić. Poniżej podajemy dziesięć najlepszych wyników w każdej konkurencji.

100 metrów:

- 1. Lewler 10.3
- 2. Dillard 10.3
- 3. Patton 10.4
- 4. Houden 10.4
- 5. Ewell 10.4
- 6. Mc Kenley 10.4
- 7. Cianciabella 10.5
- 8. Mathis 10.5
- 9. Conwell 10.5
- 10. Carey 10.5

Parker (z wiatrem) 10.2

200 metrów:

- 1. Mc Kenley 20.2
- 2. Patton 20.4
- 3. La Beach 20.5
- 4. Parker 20.6
- 5. Dillard 20.6
- 6. Davis 20.9
- 7. Ewell 21.0
- 8. Cianciabella 21.0
- 9. Houden 21.2
- 10. Lewler 21.3

Saunders 21.3

400 metrów:

- 1. Mc Kenley 46.2
- 2. Whitfield 46.3
- 3. Bolton 46.9
- 4. Guida 47.2
- 5. Pearman 47.4
- 6. Wachtler 47.5
- 7. Mc Donnell 47.5
- 8. Kerns 47.5
- 9. Berger 47.6
- 10. Cochran 47.7

800 metrów:

- 1. Fulton 1:49.5
- 2. Perkins 1:50.4
- 3. Clifford 1:50.8
- 4. Pearman 1:50.9
- 5. Dianetti 1:51
- 6. Whitfield 1:51.4
- 7. Barten 1:52.9
- 8. Knowles 1:52.9
- 9. Nowicki 1:53
- 10. Grosholtz 1:53.1

1500 metrów:

- 1. Dadds 3:49
- 2. Karver 3:52.9
- 3. Perkins 3:53
- 4. Mack 3:53.5
- 5. Gehrman 3:53.9
- 6. Rehberg 3:54
- 7. Quinn 3:54.2
- 8. Hulce 3:55
- 9. Thompson 3:56.2
- 10. Sparks 3:57.3

5000 metrów:

- 1. Stone 15:02.7
- 2. Martin 15:30.2
- 3. J. Thompson 15:41.7
- 4. Quinn 15:47.8
- 5. Eflaw 15:51.6
- 6. O'Toole 15:59.3

10.000 metrów:

- 1. Quinn 31:55
- 2. Raftery 32:09
- 3. Mc Mitchell 32:40
- 4. Zoellner 32:57
- 5. Neiding 32:59
- 6. Mc Cluskey 33:16
- 7. Lucas 33:19
- 8. O'Toole 33:20
- 9. Solton 33:51
- 10. Walsh 33:57

Marciniak:

- 1. Vogel 2:40.11
- 2. Crane 2:42.11
- 3. Steiner 2:45.49
- 4. Cote 2:44.31
- 5. White 2:45.10
- 6. Smith 2:46.25
- 7. Kallay 2:47.24
- 8. Morton 2:49.07
- 9. Murphy 2:51.13
- 10. Maninen 2:55.05

VOGLA w maratonie europejski biegał nie mogą lekceważyć. Pokonał on lekko Finu Mulnena w tegorocznym maratonie bostońskim i zagrażał stałe Hietanenowi. Jest to młody biegacz, na którego Amerykanie bardzo liczą w przyszłym roku. Zrozumiałe, że na 10.000 metrów będą Amerykanie tylko statystami.

110 metrów płotki:

- 1. Dillard 73.9
- 2. Finley 14.0
- 3. Porter 14.0
- 4. Dixon 14.0
- 5. Miller 14.0
- 6. Cumming 14.1
- 7. Simmons 14.1
- 8. Scott 14.2
- 9. Bradley 14.2
- 10. Snyder 14.2

200 metrów płotki:

- 1. Dillard 22.5
- 2. Porter 22.7
- 3. Lefebvre 22.9
- 4. Scott 23.1
- 5. Hofacre 23.5
- 6. Price 23.5
- 7. Johnson 23.7
- 8. Simmons 24.0
- 9. Ysotevich 24.1
- 10. Lawrence 24.1

400 metrów płotki:

- 1. Smith 51.8
- 2. Connor 52.7
- 3. Kirk 53.3
- 4. Hofacre 53.3
- 5. Ross 53.0
- 6. Cochran 54.1
- 7. Ault 54.5
- 8. Bigley 54.6
- 9. Boven 54.8
- 10. Cones 55.0

NA 110 i 400 metrów Amerykanie powinni być bezkonkurencyjni w Londynie. Szwed Lidman w czasie swego amerykańskiego tournée przychodził regularnie ostatni we wszystkich spotkaniach. Na 110 metrów Dillard-Porter nie pobił nikt w Londynie, chyba żeby się przewrócił. Smith będzie bezkonkurencyjny na 400 metrów. Będąc w Europie przegrał raz ze Szwedem, ale wtedy kiedys wbiegł w przeszkodach. Connor biegł ten dystans dwa razy w tym roku. Na treningu przebiegł ten dystans niżej 52 sekund.

Skok w dal:

- 1. Steele 8.08
- 2. Wright 7.86
- 3. Mc Even 7.70
- 4. Scott 7.60
- 5. Miller 7.55
- 6. Johnson 7.49
- 7. Robertson 7.38
- 8. Lewis 7.38
- 9. Davis 7.38
- 10. Monsheln 7.38

Skok wzwyż:

- 1. Vessie 2.04 cm
- 2. Wiesner 2.04 "
- 3. Scofield 2.03 "
- 4. Steers 2.00 "
- 5. Coffman 1.99 "
- 6. Adleman 1.99 "
- 7. Moody 1.96 "
- 8. Ross 1.96 "
- 9. Revelle 1.96 "
- 10. Kaszube 1.95 "

Skok o tyczce:

- 1. Smith 4.49
- 2. Morcom 4.45
- 3. Meadows 4.34
- 4. I. Moore 4.32
- 5. B. Moore 4.28

- 6. Richards 4.27
- 7. Rasmussen 4.27
- 8. Kring 4.27
- 9. Montgomery 4.27
- 10. Nichols 4.27

oraz 12 dalszych skoczków: po 14 stop — 4.25 m.

NIEMIECZYNIE wydaje się, aby ktoś mógł zagrozić Amerykanom w Londynie w skoku w dal. W skoku wzwyż jedynym zawodnikiem, którego obawiają się Amerykanie, jest Szkot Paterson. Skok o tyczce wygrał Amerykanie na wszystkich olimpiadach z wyjątkiem jednej i nic im nie grozi i teraz.

Rzut kulą:

- 1. Fonville 16.74
- 2. Thompson 16.44
- 3. Wasser 16.41
- 4. Delaney 16.20
- 5. Shipke 16.11
- 6. Gordian 14.07
- 7. Meyer 16.05
- 8. Lampert 16.01
- 9. Piderit 15.64
- 10. Davis 15.59

Rzut dyskiem:

- 1. Fitch 54.80
- 2. Gordien 53.75
- 3. Sheohan 50.05
- 4. Kadera 49.93
- 5. Dye 49.38
- 6. Thompson 47.71
- 7. Dodge 47.54
- 8. Wibbels 46.11
- 9. Flood 46.09
- 10. Meyer 46.05

Rzut oszczepem:

- 1. Seymour 75.84
- 2. Biles 72.06
- 3. Picarts 65.63
- 4. Held 64.86
- 5. Grote 64.10
- 6. Likens 64.09
- 7. Yexera 64.08
- 8. Sallsbury 62.24
- 9. Smith 62.07
- 10. Steers 60.19

Rzut młotem:

- 1. Bennett 55.18
- 2. Felton 52.52
- 3. Fischer 52.42
- 4. Styrna 51.97
- 5. Buřňan 51.93
- 6. Dreyer 50.41

Rzut młotem nie jest popularny w Ameryce. Stąd brak innych wyników niż mistrzostwo Ameryki. Brak jest również danych w trójkosku. W konkurencji seniorów nie rozgrywano trójkosku nawet w czasie mistrzostw Ameryki. W konkurencji juniorów najlepszy wynik miał Albans 14.05. Również bieg na 3 km z przeszkodami rozgrywany jest raz rocznie na mistrzostwach Ameryki. Tegoroczny zwycięzca Forest Eflaw miał czas 9:32.5, co jest niezłym czasem na stosunki amerykańskie, ale nie daje wiele szans na olimpiadzie. Nie znam dokładnie tegorocznych najlep-

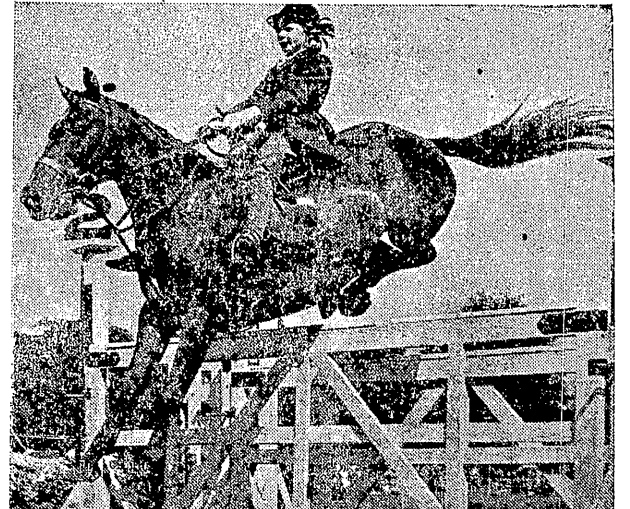
Wykaz firm przyjmujących kupony:

- 1. Kolektura „Impet” — Al. Sikorskiego 18 (dawny Al. Jerolimski).
- 2. Kolektura „Aljet” J. Meredyka i S-ka — ul. Puławska 28.
- 3. Kolektura M. Podczarnińskiej — Żoliborz, ul. Mickiewicza 24.
- 4. Kolektura Łukawskiej — Słupecka 1 (róg Grójeckiej).
- 5. Firma Z. Chudziński — Saska Kępa, ul. Francuska 41.
- 6. Firma Wisniewski i Ruszczyńska — Praga, ul. Targowa 55.
- 7. Firma „Worblana”, Warszawa, ul. Płosa 39, róg Wolskiej.
- 8. Kolektura Maliszewski, Targówek, ul. Białołęcka.
- 9. Agencja Ogłoszeń „Wiedza”, ul. Marszałkowska 1.
- 10. RZĄD: Firma E. Stanisławski, ul. Żeromskiego 2.
- 11. SIEDLICE: Firma „Adechna”, ul. Świętojańska 5-A.
- 12. ŁÓDŹ: Biuro Reklam „Wiedza”, ul. Piotrkowska 70.
- 13. Firma „Start”, ul. Piotrkowska 124.
- 14. Księgarnia „Wiedza”, ul. Piotrkowska 45.
- 15. KATOWICE: Firma „Sport”, ul. 5 Maja 22.
- 16. CHORZÓW: Firma J. Dinges, ul. Wolności 8.
- 17. BYTOM: Firma J. Bocza, ul. Dworcowa 28.
- 18. SOSNOWIEC: Firma „Bata”, ul. 5 Maja 9.
- 19. RYBNIK: Hotel Polski, W. Myśliwiec, ul. 5 Maja 9.
- 20. ZABRZE: Firma „Start” R. Dynowski, ul. Gen. Świerczewskiego 6.
- 21. KRAKÓW: Spółdzielnia „Sport”, Rynek Główny 6.
- 22. Polski Związek Turystyczny, ul. Szpitalna 58.
- 23. Firma „Ton” T. Zawojski, ul. św. Tomasza 26.
- 24. Firma A. Gramatyka, Maty Rynek 7.
- 25. POZNAN: Firma Radulski i Bardziński, ul. Fredry 15.
- 26. Poznańskie Filatelii, ul. Armii Czerwonej 2.
- 27. Firma „Fotopraco”, ul. Marszałka Focha 31.
- 28. Drogeria „Baltycka”, ul. Dąbrowskiego 14-16.
- 29. Firma Mikolajowska i Sobocki, ul. Dąbrowskiego 82.
- 30. GDANSK: Kolektura W. Stefański, Wrzeszcz, ul. Barlickiego 5.
- 31. GDYNIA: Dom Sportowy Kamiński i Krzyżanowski, ul. Świętojańska 49.
- 32. Sopot: Biuro ogłoszeń „Panto”, Plac Wolności 10, róg Rokossowskiego.

KONKURS „ZGADNIJ KTO WYGRA” P. S.	A		B		C	
	1	2	1	2	1	2
1) Polska — Czechosłowacja (mecze zapasniczy)						
2) Warta — Wisła						
3) Lechia (Gdańsk) — Legia (Warszawa)						
4) Tarnovia — Włocławek (Łódź)						
5) Balidon (Katowice) — Siemieniowiczanka						
6) Pogoń (Katowice) — B. S. T. S. (Bielosko)						
7) Śląsk (Tarnobrzeg) — Hutnik (Katowice)						
8) P. T. C. (Pabianice) — TUR (Tomaszów)						
9) Y. M. C. A. — TUR (Łódź) L. Koszykowa						
10) Wisła — AZS (Kraków) L. Koszykowa						
11) Warta — K. K. B. (Poznań) L. Koszykowa						
12) Znicz — AZS (Warszawa) L. Koszykowa						
	20 zł.		20 zł.		20 zł.	

Nazwisko i imię adres
Numer kuponu Sprzedano znaczków olimpijskich a 20 zł
(Kupon wyciąć)
UWAGA: W spotkaniach Lig Koszykowej nie ma remisów.

Hippika dla dzieci



W Anglii sport hipiczny znajduje wielu zwolenników, nawet wśród najmłodszych, którzy z zapalem, jak to widać na zdjęciu, walczą o palmę pierwszeństwa

Pierwsza myśl jest najlepsza ... zapewnia zdobywca 66.000 zł w konkursie „Zgadnij kto wygra”

P IENIEDZY nie znajduje się na ulicy, ale można je zdobyć, uczestnicząc w konkursie P. K. Ol. pt. „Zgadnij, kto wygra”. 66.416 zł. zdobył w ub. tygodniu czytelnik „Przeгляdu Sportowego” Jerzy Bujakowski, mieszkający w Warszawie, odgadnąwszy dzie sięć wyników z jedenastu, będących tematem konkursu. Do szczęśliwego zdobywcy pierwszej nagrody wybraliśmy się zaraz po ogłoszeniu wyniku. Młody, silnie zbudowany mężczyzna z uśmiechem przyjmuje nasze gratulacje. — Starczy mi teraz gotówki na uczestniczenie w konkursie P. K. Ol. przez kilkadziesiąt lat — zapewnia. — Przeliczaj pan chyba i na inny cel część pieniędzy — wtrącam. — Najpierw muszę wybrać się na urlop. Uczę się w Liceum Telekomunikacyjnym i w czasie wakacji odbywam praktykę, nie mam więc możliwości na wypoczynek. — Najbliższe ferie jednak, dzięki gotówce, spędzę w którymś z zimowych ośrodków sportowych. — Czy uprawia pan sport? — Ależ oczywiście — odpowiada szczęśliwy zwycięzca, kierując głowę w kierunku zawieszanej pod sufitem piłki. Uprawiam wszystkie gałęzie sportu. — Do jakiego klubu pan należy? — Do żadnego. Chciałem iść do „Społem”. Ale na pierwszym treningu bokserkim trener powiedział mi, że nie będzie ze mnie poiciechy i wię-

cej nie poszedłem, rezygnując z kariery zawodniczej. Raczej „sportuję”, jak mówią, nie śniąc o laurach. (Iluz to z nas zrezygnowałoby z laurów, mając forszę, pomyślałem). — Kiedy zapoznał się pan z „Przeгляdem Sportowym”? — 19-letni chłopak nie myślał się, ale matka w tej chwili z drugiego pokoiu pokazuje ręką tak wymownym gestem, że jasno wynika, iż od lat „szczęściwiec”. — Miałem starszego brata, który zbierał „Przeгляdy Sportowe”. Bardzo chętnie przeglądałem stare roczniki. A powojenne „Przeгляdy” miałem od pierwszego numeru. — W „Przeгляdzie” można wiele ciekawych rzeczy przeczytać i zorientować się, jak było rzeczywiście na boisku. Inne pisma nie grzeszą obiektywnością. Dzięki „Przełądowi” orientuję się całkowicie dobrze w sporcie. — Czy grał pan w konkursie od pierwszego razu? — Nie! Dopiero drugi raz zagrałem. Ale teraz będę stałe już uczest-

niczył. Miałem trochę szczęścia, trzeba próbować, może będę miał go więcej. Ten konkurs, to nawet niezły pomysł — znowu uśmiecha się Bujakowski. — Czy będzie pan grał na większej ilości kuponów? — O, co to, to nie. Pierwsza myśl jest najlepsza i trzeba ją skupić w jednym kuponie. — Inni mają inne zdania i wybierają po kilku pewniaków, a z resztą wyników kombinują nawet na kilkunastu kuponach. Ale ja będę wierny swej zasadzie. Może zdarzy się, że jeszcze kiedyś wygram za 40 zł. więcej niż 66 tysięcy. — Czy następny kupon będzie zawierał znów te A-klasowe mecze? — pyta p. Bujakowski. — Nie! Zaczyna się już koszykówka. Wymieniam kilka spotkań. Młodzieńcze skrzętnie notuje i już zaczyna układać typy na następną niedzielę. — Czekam na „Przełąd”, na którego kuponie będę grał zawsze — zapewnia na pożegnanie.

Typy konkursowe „Przełądu Sportowego” na str. 4-cj.

Kilka słów z historii piłki koszykowej

Za kilka dni rusza do boju jako pierwsza z lig państwowych, liga piłki koszykowej. Okoliczność ta nie jest przypadkiem, dowodzi, że popularność koszykówki wzrosła do tego stopnia, iż samo życie wysunęło ją na czoło zagadnień w Polskim Związku Piłki Ręcznej. W związku ze zbliżającymi się rozgrywkami ligi koszykowej warto choć pokrótce zapoznać się z historią tej gry. Ojczyzną koszykówki jest Ameryka, skąd w triumfalnym pochodzie przeszła do Europy. Koszykówka jest jedną z najmłodszych gier, zespołowych, a powstała na drodze rozumowania i refleksji. W 1892 r. na uniwersytecie YMCA w Springfield Massachusetts w USA, dano słuchaczom zadanie stworzenia gry zespołowej, odpowiedniej do sezonu zimowego. Podstawowymi wytycznymi dla gry miały być: uprawianie jej w każdej przeciętnej sali, sprzęt i ubranie zawodników miało być proste i tanie, wreszcie gra miała być łatwa do nauczenia. Najlepszymi okazały się prace dr. Gullicka i Naismitha.

W ten sposób powstała jedna z najpiękniejszych gier. Jedną z podstawowych wytycznych koszykówki jest moment wychowawczy. Koszykówka hołdująca grze technicznej, myślowej a zarazem dżentelmeńskiej stała się jednym z najważniejszych środków wychowania fizycznego. Koszykówka przechodziła różne fazy rozwojowe. Początkowo grano piłką rugby, a kosze podobne były do koszy na papierze. Boisko podzielone było na trzy części. Ilość graczy była początkowo nieograniczona, potem stopniowo zmniejszano ją, aby poprzez 9 i 7 przejść do 5. Już rok w powstaniu jej w Ameryce koszykówka przeszła do Europy, gdzie się 7 lutego w Sztokholmie.

Notatnik Kolarza

★ Czołowy kolarz emigracji naszej w Francji, Marcellak, przyjął obywatelstwo francuskie. ★ WOZKOł. ustalili listę dziesięciu najlepszych kolarzy szosowych w okręgu w ubiegłym sezonie: 1) Napierała (Sarnata), 2) Kapiak (Elektr.), 3) Rzeźniński (SKP), 4) Siemiński (EL), 5) Wrzesiński (ZZK), 6) Bański (Sarnata), 7) Wiśniewski (Sarm.). 8) Olszewski (Sarm.), 9) Bukowski (MK.S), 10) Bober (MKS). ★ Mistrzostwa świata organizuje w 1948 r. Holandia prawdopodobnym terminie 20 — 29 sierpnia. Mistrzostwa odbędą się w Amsterdamie. ★ Doroczny kongres kolarski odbędzie się 7 lutego w Sztokholmie.

W ten sposób powstała jedna z najpiękniejszych gier. Jedną z podstawowych wytycznych koszykówki jest moment wychowawczy. Koszykówka hołdująca grze technicznej, myślowej a zarazem dżentelmeńskiej stała się jednym z najważniejszych środków wychowania fizycznego. Koszykówka przechodziła różne fazy rozwojowe. Początkowo grano piłką rugby, a kosze podobne były do koszy na papierze. Boisko podzielone było na trzy części. Ilość graczy była początkowo nieograniczona, potem stopniowo zmniejszano ją, aby poprzez 9 i 7 przejść do 5. Już rok w powstaniu jej w Ameryce koszykówka przeszła do Europy, gdzie się 7 lutego w Sztokholmie.

Bokserzy przegrali w Bratislawie 9:7 Czechosłowacy wystawili najsilniejszy skład

REWANŻOWE spotkanie polsko-czechosłowackie na ringu w Bratislawie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 9:7. Jest charakterystyczne, iż Czesi wystawili i tym razem niemal identyczny skład jak w Pradze, zmieniając tylko zawodnika w piórkowej, w której zamiast Hudaka startował Kellner. Nasuwałoby to pewne sugestie, że albo Czesi chcieli zdokumentować, że są istotnie dużo silniejsi od Polaków, lub też uważają ósemkę polską za tak silną, iż obawiali się wystawić w Bratislawie zespół rezerwowy, jak to myślni uczynili w Łodzi po oficjalnym meczu Polska — Czechosłowacja.

Tak czy owak, mecz w Bratislawie dowiódł wyraźnie, że wysoka przegrana w Pradze nie była usprawiedliwiona. Według zdania kierownictwa naszej ekipy, spotkanie w Bratislawie winno zakończyć się w najgorszym dla nas razie wynikiem 8:8. A trzeba tu natychmiast podkreślić, iż zespół polski w drugim meczu wypadł na ogół słabiej, jedynie Chychla był nieco lepszy.

Sowiński stoczył na Słowaczynie mniej więcej taką samą walkę co z Majdlochom w Pradze. Bazarnik w tym samym stosunku pokonał Zacharę... a w Pradze po takiej samej walce przyznano mu porażkę... Rademacher i za drugim razem stoczył równą walkę z Petringą i zasłużył na remis. Na tle groźnego Torma zupełnie dobrze wypadł Nowara, który blokował dobrze i dopiero w trzeciej rundzie osłabł.

W muszej Majdloch pokonał Sowińskiego. Przewaga Czecha trwała przez trzy rundy.

W kocułce Bazarnik wygrał z Zacharą. Polak był zdecydowanie lepszy we wszystkich rundach. Kilka celnych ciosów dosięgło szczęki Zachary, który w pewnej chwili wydał się nawet zamroczonego. W Bratislawie Bazarnik miał znacznie lepszą końcówkę niż w Pradze.

Antkiewicz zwyciężył Kellnera. Przewaga Polaka trwała przez cały czas walki. Czech rotował się trzymaniem. Kilka razy w ciągu walki był on groggy. Kellner jest niezłym zawodnikiem: były momenty walki, w których potrafił wykorzystać błędy Antkiewicza i kilka razy zrewanżował się dość mocnymi trafieniami.

Rademacher przegrał z Petringą. Na ogół walka wyrównana, ale w II rundzie ślązak skutecznie atakował i osiągnął przewagę. Natomiast w 3 rundzie Rademacher przechodził okres słabości. Pod koniec walki ślązak znowu odzyskuje inicjatywę i jest nadal równorzędny przeciwnikowi.

Chychla zremisował z Koudelą, mimo, że w czasie walki otrzymał aż dwa ostrzeżenia. Jedno za przytrzymanie się liny, drugie jakoby za zbyt niski unik. Już na początku meczu Chychla zaszkodził Koudelę atakami z doskoków. Natomiast Czecha kończą się po większej części skutecznymi kontrami Chychli. Obawialiśmy się, że historia powtórzy

się i Polak osłabnie w 3 rundzie. Tak się jednak nie stało — Chychla wytrzymał tempo do końca meczu.

Torma wygrał z Nowarą przez dyskwalifikację w 3 r. Publiczność spodziewała się, że mecz zakończy się już w I rundzie nokautem — to też była bardzo zdziwiona, gdy Polak przez dwie rundy stawiał skuteczny opór. Sił jednak już zabrakło w trzeciej — Nowara wydaje się być zdemolowany, ratuje się co chwila trzymaniem i sędzia ringowy p. Derda dyskwalifikuje go. W czasie spotkania Torma strzymał również o-

strzeżenie za chwytanie i okracanie przeciwnika.

Szymura wygrał z Netuką... I to w tym samym stosunku co w Pradze, gdzie po podobnej walce przyznano mu porażkę. Przez dwie rundy Polak atakuje i Netuka nie dochodzi do głosu. Dopiero w trzeciej Netuka zaczyna stawiać nieco skuteczniejszy opór i starcie to jest niemal wyrównane, jednak z nieznaną przewagą poznańczyka. W czasie tego pojedynku wiele ciosów Netuki trafiło w powietrze. Rademacher pokonał zdecydowanie

Klimeckiego. Walka ta była mało ciekawa i bez historii, przypominała bezbarwne spotkanie prakie. I tym razem Rademacher górował szybkością.

Sędzią neutralnym był Węgier — Forray; ze strony polskiej punktował przez Bielewicz, a czeskiej — p. Kaczko. Na ringu prowadzili walki na zmiany pp. K. Derda i słaby Czech Dublin. Widzów około 3.000.

Na mecz przybyli do Bratislawy delegaci Związku Austriackiego, którzy starali się o nawiązanie kontaktu z Polakami.

Radomiak mistrzem Warszawy

po zwycięstwie nad Grochowem 10:6

PO RAZ pierwszy w historii pięściarstwa warszawskiego — mecz bokserki odbył się w sali Romy. Zdaje się, że jednak dalsze organizowanie spotkań sportowych w tym miejscu napotka się na zdecydowany opór ludzi, którzy są zdania, że boks profanuje przybytek sztuki. I tak pięściarstwo warszawskie będzie nadal bezdomne.

Tytuł drużynowego mistrza Warszawy zdobyła ósemka Radomiaka, która zdecydowanie pokonała Grochów 10:6. Zespół Radomiaka był więcej bojowy i twardy i dlatego zasłużył na zwycięstwo reprezentowania Warszawy w dalszych bojach o mistrzostwo Polski.

W drużynie zwycięzców najlepiej wypadli: Sieradzian i Wasiak. Sieradzian rozwił doskonale walkę na dystans, demonstrując groźne i szybko wyprowadzane ciosy. Szkoda tylko, że w trzeciej rundzie, gdy już miał dużą przewagę punktową nie uważał na krycie i dlatego zainkasował kilka niepotrzebnych uderzeń. Wasjak bezsprzecznie oszlifował się technicznie — walczy coraz lepiej taktycznie, a jego ciosy są już więcej wypracowane i tracą charakter przypadkowości.

W Grochowiu tym razem był najlepszy Sobkowiak, który stoczył dobrą walkę z Czorkiem, będąc zupełnie równym przeciwnikiem. Chwilami Sobkowiak był b. niebezpieczny dla Czorka — trafiając go celnie i mocno.

W muszej Patora przegrał na skutek dyskwalifikacji z Przybytniewskim. Początkowo prowadził Przybytniewski, ale kilka celnych uderzeń pod koniec rundy decydują o przewadze Patory. Drugie starcie prowadzone jest b. nieczyście. Obaj przeciwnicy wpadają sobie ciągle w ramiona. Jednocześnie z gonieniem Patora inkasuje kontrę, która rzuca go na deskę i zamraża. W 3-jej r. Patora przetrza przez siebie Przybytniewskiego, który fika w powietrzu koziołka. Dostaje on za to ostrzeżenie. W dalszym ciągu walka jest nieczysta i na zawodników sygnę się dalsze kary. Przyby-

niewski znow jest przetrzuty przez Patora i ten ostatni zostaje dyskwalifikowany.

W kocułce Sieradzian wygrał z Szatkowskim, mając we wszystkich rundach przewagę. Niemal przez cały czas walka toczyła się na dystans. W 2 r. prawa Sieradziana rzuca na matę Szatkowskiego do 8. W 3 r. Sieradzian poluje na silne ciosy i sbytnio odkrywa się, kosztuje go to zainkasowanie kilku celnych uderzeń.

Czortek nieznacznie pokonał Sobkowiaka. Walka ta swą zażyłością przypominała przedwojenne spotkanie Rothera — Czortek (sala „Colosseum“). Obaj rywale atakowali się wzajemnie, ale Czortek był nieco szybszy. Obaj „szli za ciosem“, starając się wykorzystać najmniejszy błąd przeciwnika. W I r. Sobkowiak znalazł się na moment na deskach, potrafił się on zrewanżować wieloma niebezpiecznymi sierpani, które niewątpliwie odczuł Czortek. Obaj nadspodziewanie dobrze wytrzymałi do końca duże tempo walki.

Komuda wygrał z Kosińskim, ale miał wiele kłopotu. Początkowo Komuda zdołał przeprowadzić walkę w zwarciu, ale w następnych startach

ZRSS ZMIENIŁ SIEDZIBĘ

Nowy adres Zarządu Głównego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych R. P. (Z. R. S. S.) brzmi: Warszawa, Al. Marsz. Stalina 34 m. 1.

Radomiak coraz częściej atakował z dystansu i wówczas jego ciosy stawały się groźne dla Komudy. Po walce Komuda skarżył się, że kilka uderzeń bardzo dotkliwie odczuł.

Wasiak zdecydowanie pokonał Tomczyńskiego. Tym razem Tomczyński walczył jakoś bez wiary w zwycięstwo i jego kontry nie były skuteczne. Pozostawał on zbyt wiele czasu w defensywie, a dopiero do natury przeszedł pod sam koniec walki, gdy już było za późno.

Kolczyński zdobył punkty w walce z Gniwoszem. Gniwosz jakkolwiek brał udział w reprezentacji — nie stawiał się na ringu i trzeba było czekać na niego przez dobre kilka minut. Walka trwała b. krótko. Kolczyński rzucił zupełnie odkryty i otrzymał kilka czystych ciosów, a Gniwosz po zainkasowaniu kilku uderzeń przegrywał z dalszej walki.

Archaicki pokonał Kroka przez dyskwalifikację w 3 r. na skutek nieczystych ciosów. Krok jeszcze raz dowiódł, że jest doskonałym materialem na boksera. W tej chwili jest ciągle zbyt sztywny i mało ruchliwy. Krok kilka razy groźnie trafił.

Kotkowski w kilkanaście sekund rozprawił się z początkującym Wozniakiem, który zapędzony do rogu był zamroczony i sędzia przerwał mecz.

Sędziował w ringu p. Lisowski. K. G.

Organizacje młodzieżowe współpracują z P.Z.L.A.

Polski Związek Lekkoatletyczny zorganizował konferencję z organizacjami młodzieżowymi, na którą przybyli przedstawiciele: OMTUR, K. C. Związków Zawodowych, ZWM, ZHP i ZMW Wici. Z zaproszonych zabrakło Zw. Samopomocy Chłopskiej, Centrali AZS i Kom. Gł. M. O.

Celem zebrania był projekt współpracy na odcinku lekkoatletycznym. Myśl tę przez PZLA ujął w słowa: — Jeżeli będziemy pracowali wspólnie, wówczas będzie nas to taniej kosztowało i z pewnością robota będzie wykonywana lepiej.

Zebrańi zgodnie przyjęli propozycję współpracy. Delegat ZWM ze swej strony zaproponował, aby wyszukując stały ośrodek lekkoatletyczny w Olsztynie skłócił tam na przedawników członków poszczególnych organizacji młodzieżowych, którzy następnie instruwaliby w terenie. Projekt ten leżał również w planach PZLA, wobec czego do Olsztyna pojedzie wkrótce na pierwszy 6 tygodniowy turnus po pigułę członków OMTUR, KCZZ, ZWM i ZHP.

Przyjęto projekt, aby organizacje młodzieżowe w każdym województwie należały do poszczególnych OZL.

Wyniki konferencji należy uznać za całkowicie pozytywne. Na następnej, za 2 tygodnie będą opracowane dalsze

Drzazgi śląskie

★ PZPN nakazał AKS Chorzów zapłacenie w ciągu 7 dni, kwoty 70 tys. zł KS Rosovia Rzeszów. Sumę tę chorzwianie mają zapłacić jako odszkodowanie za dwukrotnie nie przybycie na zakontraktowane spotkania towarzyskie do Rzeszowa.

★ Brom (Ruch Chorzów), dostał zakazenia krwi, wskutek czego będzie musiał przez dłuższy okres czasu pauzować.

★ W meczu ping-pongowym o mistrzostwo śląskiej ligi AKS Mikołów, pokonał RKS Batory Chorzów 8:1. W towarzyszym meczu OMTUR Będzin, wygrał z Harcerzami KS Sosnowiec 5:4.

★ W meczu bokserkim o mistrz. kl. B-SŁOZB, rezerwa mistrza śląska, RKS Batory, zwyciężyła Hutniczy KS Szopienice 10:6. W towarzyszym spotkaniu pięściarskim ZZK Katowice, pokonał ósemkę Odry Wrocław 14:2. (z. o.)

szczegóło współpracy organizacji młodzieżowych z PZLA na odcinkach: organizacyjnym, wyszkoleniowym i sportowym.

Kalendarzyk lekkoatletów

Według projektu PZLA kalendarzyk imprez na 1948 r. przedstawia się następująco:

W lutym: 7 i 8 zimowe okręgowe mistrzostwa Polski w hali, 28 — zimowe mistrzostwa Polski w hali.

W kwietniu: 25 — bieg na przełaj o mistrzostwo Polski pań w Olsztynie i pań w Lublinie.

W maju: 9 — Narodowy bieg w Warszawie, 23 lub 30 — okręgowe mistrzostwa drużynowe.

W czerwcu: 13 — finał mistrzostw drużynowych w Katowicach, 19 i 20 — mistrzostwa okręgowe kl. A, 27 (lub 4.7) Czechosłowacja — Polska pań w Pradze.

W lipcu: 10 i 11 — mistrzostwa Polski pań w Bydgoszczy i pań w Poznaniu.

W sierpniu: 23 i 29 — zawody międzynarodowe poolimpijskie w Warszawie.

We wrześniu: 4 i 5 zawody międzynarodowe z zespołem radzieckim. 25 i 26 — sztafety 3 x 1000, szwedzka i olimpijska, 5-cioobój pań i 3-bój pań, chód na 50 km w Olsztynie.

W październiku: 2 i 3 — 5-cioobój pań i 10-cioobój pań we Wrocławiu, 10 — maraton w Kielcach.

W okresie przedolimpijskim przewidziany jest mecz kobiecy w Polsce Francja — Polska.

Z ośrodka w Olsztynie

W stałym ośrodku lekkoatletycznym w Olsztynie przebywać będzie bezprzetw aż do Olimpiady 20 lekkoatletów i lekkoatletek, a mianowicie:

Słomczewska, Borowcówna, Peńkówna, Hejducka, Gburkówna, Brockówna, Siniaracka, Stachowicz, Cieślewiczówna, Adamczyk, Łomowska, Lipski, Kiszka, Grzanka, Stankiewicz, Malecki, Kuśmiński E. i W., Białkowiak.

Obecnie odbywa się kurs specjalistyczny dla tyczkarzy, w którym przyjdzie kolej na specjalistów w innych działach lekkoatletyki oraz dla masażystów.

Taktyka jednego strzelca przyniosła klęskę z Anglią 2:4

Anglia — Szwecja 4:2 (2:1). Bramki dla Angli zdobyli: Mortensen 3 i Lawton 1 z karnego, dla Szwecji: B. Nordahl z wolnego i Gren z karnego.

Anglia: Swift, Scott, Hardwick, Taylor, Franklin, Wright, Finley, Mortensen, Lawton, Mannion, Langton.

Szwecja: T. Lindberg, K. Nordahl, E. Nilsson, S. Andersson, B. Nordahl, R. Enanuelsson, M. Martensson, G. Gren, G. Nordahl, N. Liedholm, S. Nilsson.

Anglia trzymała swój rekord piłkarski, wygrywając jeszcze jeden mecz międzypaństwowy, tym razem ze Szwecją. Sukces ten jednak przyszedł po wyjątkowo ciężkiej walce, której losy do ostatniego gwizdka nie były pewne. Szwedzi zaprezentowali się z jak najlepszej strony, a po przerwie panowali niepodzielnie na boisku. Atak ich miał pomoc angielską jak echał i tylko bóg taktyczny, polegający na jednym strzelcu w napadzie spowodował, że zeszli z boiska pokonani. Szwedzi zastosowali taktykę jednego strzelca, którym miał być środkowy napastnik — G. Nordahl. Łącznicy Gren i Liedholm nie strzelili dosłownie ani razu na bramkę Swifta.

W zespole angielskim na wyróżnienie zasłużyli przede wszystkim napastnicy Lawton, Mortensen i Mannion, a dalej Swift w bramce i Scott w obronie. Drugi obrońca — Hardwick wypadł słabo, tak samo zresztą jak i cała linia pomocy.

U Szwedów największą formą zblęsnął bramkarz Lindberg, który bronil swej świątyni z każdej pozycji i każde-

go kąta. Nie gorszym od niego był obrońca K. Nordahl i G. Nordahl w ataku.

Po meczu uzgodniono następne spotkanie Szwecja — Anglia, które odbyć się ma w 1949 roku w Sztokholmie.

WIADOMOŚCI Z KALISZA

W ub. niedzielę zakończyły się rozgrywki piłkarskie o puchar ufundowany przez Miłocynaj Klub Sportowy w Kaliszu. Do rozgrywek stanęło dziesięć drużyn wszystkich klas.

Bardzo ciekawa, pełna emocji dla publiczności kaliskiej była rozgrywka półfinałowa między A-klasową „Prosną“ a C-klasową „Garbarnią“, w której zasłużone zwycięstwo odniosła „Garbarnia“ 2:1. W rozgrywkach finałowych jednak zwycięstwo odniósł B-klasowy Miłocynaj nad „Garbarnią“, która już na początku gry utraciła obrońcę, któremu w zderzeniu pękła kość. Niestety na boisku nie było żadnej pomocy lekarskiej.

WISŁA LEADEREM WYBRZEŻA
Po zakończeniu jesiennej rundy rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo kl. A Wybrzeża tabela przedstawia się następująco:

1) Wisła	5	9	19:6
2) Unia	5	8	14:6
3) P. K. S.	5	5	12:12
4) Pogoń	5	4	17:19
5) Grom	5	2	16:16
6) Piłmistrz	5	2	8:25

SPORT W ELKU

W ubiegłym miesiącu na terenie powiatu elckiego zostały zorganizowane 4 ludowe zespoły sportowe. Nowopowstałe zespoły skupiają w swych szeregach około 160 osób (JKP).

PŁATY kupon konkursu różni się od poprzednich. Mecz zapamiętaj oraz rozgrywki ligi koszykowej urozmaicają jesienno - zimowy kupon.

Jak już zapowiadaliśmy, organizatorzy konkursu pragną nawet w najbardziej martwym sezonie dać możność zagadywania wyników w różnych dziedzinach sportu, stoją oni bowiem na stanowisku, że dzięki temu liczniojsze rzesze sportowców zainteresują się tymi działami sportu, które nie zyskały jeszcze w Polsce większej popularności.

Przysłałe kuponny przyniosły więc nietylko spotkania piłkarskie, lecz spotkania bokserkie, ligi koszykowej i najważniejsze spotkania międzynarodowe hokeja na lodzie, jak również spotkania piłkarskie odbywające się zagranicą.

W dzisiejszym kuponie na pierwszym miejscu figuruje mecz zapamiętaj Polaka — Czechosłowacja. Nie mamy szczęścia do Czechosłowacji. Pragnąc jednak przewidzieć nasze szanse w meczu zapamiętajnym z Czechosłowacją przeprowadziliśmy szereg rozmów z działaczami i organizatorami tego spotkania. Daliśmy zgodzić się wszystkie opinie i są jednomyślnie, że nareszcie w tej gałęzi sportu wygrany z Czechosłowacją. To też w kolumnie A postawimy cyfrę 1. Mając jednakowoż pecha do Czechosłowacji, może lepiej będzie dla grających jeśli w kolumnie B postawimy cyfrę 2.

Warta — Wisła to spotkanie, o którym mówi cały światek piłkarski. Bezspornie Warta ma wszystkie szanse żeby ten mecz wygrać. Zdaje nam się, że wszyscy, którzy chcą wygrać w konkursie nie zaryzykują i dlatego postawią w kolumnie A cyfrę 1. W kolumnie jednak C radzimy postawić cyfrę X, przecież nietylko najpewniejszy zwycięzca może mieć swój zły dzień i spotkanie zremisować, a nawet przegrać, więc w kolumnie B znajdzie się 2.

Zawody o wejście do klasy państwowej pomiędzy Lechią i Legią odbywające się w Gdańsku powinniśmy wygrać warszawska Legia. Wygrana ta... do wodzi, że Legia należy się awans do klasy państwowej. Cyfrę 2 oznaczmy to spotkanie w kolumnie A i zdaje nam

się, że w kolumnie B i C również należałoby umieścić cyfrę 2.

Drugie spotkanie o wejście do klasy państwowej pomiędzy Tarnovią i Iódzkim Widzewem, powinno się zakończyć według wszelkich przewidywań zwycięstwem gospodarzy, zwłaszcza, że Tarnovia na swoim boisku gra o klasę lepiej niżeli na wyjazdach. Jedyną jest najlepszą cyfrą w kolumnie A, B i C.

Spotkanie Baildona z Siemianowiczanką w Katowicach, według opinii Ślązaków jest typowym meczem drużyn, które walczyć będą o zwycięstwo w swych mistrzostwach i trudno tutaj przewidzieć, która wygra. Doradzajmy nam więc by w kolumnie A postawić

cyfrę 1, w kolumnie B — cyfrę X, zaś w kolumnie C — 2, typując, że zwycięzca będzie Siemianowiczanka.

Spotkanie w Katowicach Pogoni z BBTB powinno się zakończyć zwycięstwem Pogoni. Zdaje nam się, że można śmiało we wszystkich 3 kolumnach postawić cyfrę 1 i szdymy, że Pogoń nas nie zawiedzie.

Trzecie śląskie spotkanie odbywające się w Tarnowskich Górach między Śląskiem a Hutą Pokój nasuwa szereg przypuszczeń. Przed chwilą rozmawialiśmy z naszymi korespondentami ze Śląska, którzy twierdzą, że bezspornie wypełnią kupon typując wygraną Śląska. Będmy więc im posłusznymi i postawmy w kolumnie A cyfrę 1, jednak w kolumnie B i C typujemy na remis, przecież te remisy tyle nam ostatnio dokuczały.

W Iódzkim okręgu PTC walczy z Tomaszowskim Turem w Fabianicach. Tur jest przeciwnikiem poważnym, za PTC zaś przemawia własne boisko i własna publiczność. Jak tu radzić, zdaje nam się, że najlepiej przewidzieć w kolumnie A zwycięstwo gospodarzy, tj. postawić cyfrę 1, w kolumnie B grać na remis, zaś w kolumnie C saryzykować i oznaczyć zwycięzcą Tur, a więc postawić cyfrę 2.

Ostatnie cztery spotkania oznaczone w kuponie, to pierwsze kroki Ligi koszykowej. W tych spotkaniach niema remisów.

Nie znając formy drużyn, które wchodzi do walki w lidze koszykowej, musimy podejść do przewidywań z niesłychaną ostrożnością. Ponieważ jednak odpada w przewidywaniach wynik remisowy, łatwiej jest zgadywać. Zdaje nam się, że dzięki temu będzie bardzo dużo trafnych odgadnięć. W pierwszym spotkaniu YMCA — TUR w Łodzi przewagę ma YMCA, Stawiamy więc w kolumnie A i B względnie C cyfrę 1.

Wista ma wszelkie szanse, by wygrać z krakowskim AZS-em, dlatego dwukrotnie postawimy cyfrę 1, dla ascuracji raz cyfrę 2.

Poznańskie spotkanie Warty z KKS powinno przynieść zwycięstwo Warty, choć KKS również ma wiele szans w tym spotkaniu. Dlatego też w kolumnie A postawimy cyfrę 1, w kolumnie B zaś cyfrę 2.

Warszawskie spotkanie Znicza z AZS powinno się zakończyć zdecydowanym zwycięstwem AZS-u. I zdaje nam się, że wszyscy we wszystkich kolumnach postawią cyfrę 2; przecież AZS warszawski nas nie zawiedzie?!

Przewidujemy więc, że wielu naszych czytelników postawi następujące cyfry w kuponie Nr 5:

Kolumna A — 1, 1, 2, 1, 1, 1, 1, 1, 1, 2.
Kolumna B — 2, 1, 2, 1, X, 1, X, X, 1, 1, 2, 2.
Kolumna C — 1, X, 2, 1, 2, 1, X, 2, 1, 2, 1, 2.

Zgadnij kto wygra?

w słotne i zimowe dni...

TABLETKI

„AZO-PRO“

DEZYNFEKUJĄ JAMĘ USTNĄ
Sposób użycia: Jedna tabletką do ssania co dwie godziny

Apteki i Drogerie

ZAPATRUJĄ SIĘ W ODDZIAŁACH I PODODZIAŁACH

Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego

Ciężcy atleci-przed ciężkim meczem

Szlifują mięśnie na Bielanach

Do spotkania międzypaństwowego z Czechosłowacją w najbliższą niedzielę przygotowują się zapasnicy polscy bardzo starannie na terenach Akademii W. F. na Bielanach.

Z wyznaczonych na obóz nie przybyli jedynie słażacy: Toboła, Gryt i Galsi oraz Bajorek z Krakowa.

Pracowite dni rozpoczynają zapasnicy codziennie biegami po terenach Akademii. 100-kilogramowy Gliński z Łodzi z trudem może nadążyć za prowadzoną przez trenera Szezbelskiego grupą (Szezbelski był nie tylko atletem, ale i biegaczem).

Po biegu zawodnicy przechodzą do sali jadalnej na śniadanie. Doskonale wyżywienie, mimo ciężkiej pracy, wpływa na podniesienie wagi. Najwięcej może jeść Książkiewicz. W pierwszym dniu obozu potrafił ekonomicznie zjeść trzy kilogramy mięsa. Wyczyny atletołów przy stole jednak skończą się już wkrótce. Od dnia dzisiejszego wszyscy przechodzą na dietę. Jedyne ciężki Gliński, zwany popularnie „Słoniem”, będzie mógł jeść porcje kolegów, wykazujących nadwagę.

Po śniadaniu następują kilkugodzinne wykłady.

Właśnie trafiliśmy na jeden z nich. Mjr. Frankiewicz przy tablicy prowadzi wykład z fizyki. Przy każdym prawie chwycie, czy obronie — warto pamiętać o zastosowaniu takiej czy innej dźwigni.

Zawodnicy słuchają wykładów bardzo pilnie. Po meczu z Czechosłowacją, za ledwie od wyników, zostaną trenerami, instruktorami lub przodownikami.

Po skończonym wykładzie rozmawiamy z mjr. Frankiewiczem.

— Musieliśmy połączyć obóz kondycyjno-treningowy z kształceniem instruktorów, których odczuwamy brak. Razem ze Szezbelskim i Ziolkowskim uzgodniłyśmy nasze wiadomości i już unifikowane metody przekazujemy zawodnikom.

Trener Szezbelski jest zadowolony ze swych pupilów. Największe postępy zrobili Gros i Stróżek. Również wagi ciężkie, których poziom na mistrzost-

wach był słaby, wykazują znaczną poprawę. Najlepszymi technikami są „okularnicy” Gros i Stróżek.

Kpt. zwierzchny PZA Ziolkowski, administracyjny kierownik obozu, znajduje wreszcie odrobinę czasu, by podzielić się z nami kilkoma słowami:

— Czy słażacy usprawiedliwili swą nieobecność?

— Nie! Mam wrażenie, że boją się oni swych rywali, których na mistrzostwach Polski pokonali tylko na punktach. Nie chcemy jednak rezygnować ze Słażaków. Będą oni mieli okazję w eliminacjach zmierzyć się, a mianowicie: Golaś z Radoniem, a Gryt z Grosem. Na Czechosłowację wystawię zwycięzców.

Złe jest z wagą półciężka. Bajorek

po mistrzostwach Polski leczy rękę i udział jego w meczu nie jest pewny.

— Kogo zatym pan wystawi?

Chóralna odpowiedź brzmi: — Prezesa P. Z. A. Chotomskiego, w którego wierzą wszyscy uczestnicy obozu.

Rozmowy nie można przeciągać. Zawodnicy już się niecierpią. Po wykładach dwugodzinny odpoczynek, obiad i trzy godziny walk. Walki trwają długo, bo każdy z zawodników musi przez 20 minut meczyć się na macie. Po treningu odbywa się waga, i kolacja. Po godzinie gier, następują dwie godziny wolna.

O godz. 22-ej obowiązuje cisza. W ciepłych pokojach śpią zawodnicy, odpoczywając po trudach dnia.

Warta wzięła przedostatnią przeszkodę

bijąc AKS w Chorzowie 2:0

CHORZÓW, 23. 11. (Tel. wł.) Warta — AKS 2:0 (1:0). Ostatni występ AKS-u w tegorocznych finałowych rozgrywkach o mistrzostwo piłkarze Polski nie przyniósł sukcesu. Mecz niedzielny odbył się na bardzo ciężkim, rozmiękłym boisku, przy deszczu.

Warta: Kryskowiak, Dusik, Wajś, Kaźmierczak, Groński, Danielak, Gieras, Gendera, Czapczyk, Skrzyński, Smólski.

AKS: Mrugała, Durniak, Janduda, Wiczorek, Piec, Gajdzik, Kulik, Cholewa, Spodzieja, Jancek, Braniel.

W niedzielnym meczu AKS, mimo że posiadał miejscami znaczną przewagę i obłagał bramkę Warty, nie potrafił jednak na skutek kompromitującej wprost niezaradności swych napastników zmusić Kryskowiaka do kapitulacji. Śmiało można powiedzieć, że mecz przegrał AKS-owi atak, bowiem formacje obrony stanęły na ogół na wysokości zadania i nie ponoszą winy.

Drużyna Warty zastosowała wybitnie defensywną taktykę i widać było, że zależy jej bardzo na zwycięstwie. Po zdo-

byciu pierwszej bramki piłkarze Warty zostawili w napadzie tylko 3 graczy, resztę zaś cofnęli, nie chcąc dopuścić do wyrównania.

Po przełamaniu naporu AKS, Warta przeszła do kontrataku i przez zdobycie drugiej bramki zapewniła sobie ostatecznie zwycięstwo. W drużynie Warty najlepiej wypadli: Danielak, Kaźmierczak, Gendera i bramkarz Kryskowiak, który m. in. obronił rzut karny.

W AKS-ie pierwsze skrzypce grała pomoc, a szczególnie środkowy Piec,

TABELA GRUPY „PIĘCIU”

gier	pkt.	st. br.
1) Ruch 8	12:4	31:11
2) Legia 7	9:5	25:14
3) Tarnovia 7	6:8	17:20
4) Widzew 7	6:8	12:29
5) Lechia 7	3:11	7:18

TABELA GIER O MISTRZOSTWO POLSKI

gier	pkt.	st. br.
1) Warta 3	6:0	8:1
2) Wisła 3	4:2	7:3
3) AKS 4	0:8	2:13

Na boiskach stolicy

Marymont — Ruch (Piaseczno) 3:1 (0:1). Drużyna Marymontu, przechodząca ostatnio spadek formy, sprawiła swym zwolnieniem miłą niespodziankę.

Pierwsza połowa meczu nie wazywała, że gospodarze osiągnęli sukces. Ruch już w 5 min. prowadził 1:0. Gra wyrównana. Po przerwie gospodarze zyskują coraz większą przewagę. W 13 minucie Borowicki wyrównuje na 1:1. Kontratak Ruchu nie przynosi rezultatu. W 28 i 39 minucie padają dwie dalsze bramki, zdobyte przez Borowickiego.

W przedmeczowym rezerw Marymont pokonał Ruch w stosunku 6:1 (4:1).

Mokotów — Pogon 0:3 (0:2). Outsider tabeli już przed meczem stał na straconej pozycji, mając w swym składzie, aż 6-ciu rezerwowców. Mokotów mimo znacznej przewagi w polu, górując technicznie nie mógł zdobyć się na strzelenie choćby jednej bramki. W zespole zawiądy przed wszystkim atak. Również formacja defensywna nie są bez winy. Bramkarz Cieliski wyraźnie zawiądy jedną bramkę przy drugiej pomocy m. Narożnik (pr. obrońca).

Prowadzenie zdobył w 35 min. Stawicki. W 7 min. później Niewiadomski podwyższył wynik na 3:0. Po przerwie pr. pomocnik Chodrya pozwolił minąć się Niewiadomskiemu, który nie niepokojony przez nikogo ustala wynik meczu.

W przedmeczowym rezerw Mokotów wygrał w. o. 3:0.

SKS — Syronia 2:1 (0:0). Po wysokiej porażce w ub. niedzielę w Grodzisku (10:2) zespół liderów pokonał niespodziewanie lidera tabeli, Gra równorzędna. SKS nieco lepszy kondycyjnie i technicznie.

Bramki zdobyli: Jezierski i Tomaszewicz II dla SKS oraz Janiszewski — dosłownie w ostatniej minucie gry, dla Syronii.

Na wyróżnienie w drużynie SKS-u zasługują: Biełkowski w bramce, oraz Jezierski, Skwierczyński i Tomaszewicz II. Sędziował Fidler.

Mecz rezerw wygrał SKS 2:0 (1:0). Bramki: Maciejowski i Świątek.

Bzura — Grochów 5:3 (2:0). Grochów pokazał pazurki i zabrał cony punkt Bzury na jej własnym terenie. Gra ładna i żywa.

Prowadzenie dla gospodarzy zdobył dołkim strzałem z 15 metrów Górnicki (25 min.). W 40 min. prawoskrzydłowy Olejnik ustalił wynik do przerwy.

Po zmianie pół pierwszej 20 minut należało jeszcze do Bzury, która zdobyła (17 min.) trzecią bramkę przez Olejnika. Powoli zaczyna dochodzić do głosu Grochów, zdobywa się na ostre zrywy i nieprzerwanie atakując, nie schodzi z przedpola gospodarzy. W 23 min. Miernicki nie wykorzystuje rzutu karnego. Niespodzianką czekała miejscowych w końcówce (fazie meczu, bo oło w ciągu niespełna osmiu minut gości zdobyli trzy bramki przez Izidorzaka (2) i Chybowski (1) Sędziował Ziątek.

Rezerwa Grochowa nie stawiała się.

TABELA KL. A

gier	st. br.
1) Bzura 13	5: 26:16
2) Syronia 12	4: 17: 8
3) Znicz 10	6: 13: 9
4) Pogon 7	9: 15: 14

5) SKS 7: 5: 8:10

6) Ruch 4: 10: 16:18

7) Grochów 3: 5: 15:12

8) Marymont 5: 9: 9:14

9) Jedność 5: 11: 10:17

10) Mokotów 2: 8: 6:15

Elektryczność — Dąb 1:2 (0:2). Zaskazano zwycięstwo Dąbu, dla którego bramki strzelił Berański (2). Honorowy punkt dla gospodarzy zdobył w drugiej połowie Miślak. Goście nie wykorzystali rzutu karnego. Ze zbyt ostą grą (kopnięcia zawodnika bez piłki) usunęli został z boiska tr. pomocnik Elektryczności.

Gospodarze zapamiętali o porządkowych. Okęcie — Zryw — Wola 7:1 (2:0). Lider tabeli nie zawiódł i tym razem, bijąc finalistę kl. C 7:1 (2:0). Stała przewaga gospodarzy, w szeregach których wystąpiło 6 Juniorów. Tupem bramkowym podzielił się: Mertyński (3), Mekowski (3) i Chochos (1). Zawody prowadził Suchecki.

Rezerwa Woll oddała mecz walkowerem.

Piast — Błonie. Mecz nie odbył się. Gospodarze pomylili się, sądząc, że zawodnicy mieli się odbyć o godzinie 12 (wg komunikatu 13). Powodem siedmiominutowego opóźnienia była katastrofa samochodu, wiozącego drugą gość na mecz do Piastowa. W okolicach Brwinowa wóz z gośćcami przy wymiśniu turkietki chłopięcej jedzący po nieprzeprószonej stronie złożył wpadł na przydrożną topolę. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ kapitan drużyny Stefan Jaworski, którego ze zranieniem kilku miejscach nogą odwieziono natchmiast do szpitala powiatowego w Pruszkowie. Kilku zawodników odniosło lżejsze obrażenia.

KLASA C

SKP — Mogileńska 5:0 w. o.; PMS — Przyszłość (Włochy) 15:0 (2:0) Lech — Junak 5:0 w. o.; Bielan — Pionier (Błonie)

Klasa A

W ostatnim meczu o mistrzostwo Pomorza, toruński kolejarze pokonali zesłoroczny mistrza Polonii z Bydgoszczy w stosunku 2:0. Gra była prowadzona przy stałej przewadze drużyny toruńskiej, która przewyższała gości tak pod względem technicznym, jak i kondycyjnym. Drużyna gości od większej porażki uchronił doskonale broniony bramkarz Kruk. Z ataku wyróżnił się Strzałowski.

POZNAN 23.11. (Tel. wł.) W Poznaniu rozegrano w A klasie tylko jedno spotkanie, mianowicie między Dębem a rezerwą poznańskiego KKS. Mecz zakończył się po prawie równorzędnej grze zwycięstwem Dębu w stosunku 3:0 (0:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Głóg, Kalski i Gawron.

KKS — ADMIRA 2:1

POZNAN 23.11. (Tel. wł.) W towarzyskim meczu piłkarzy między i zespołem poznańskiego KKS-u i Admirą zwycięstwo odnieśli poznańscy kolejarze 2:1 (2:0). Gra stała na przeciętnym poziomie.

W ostatnim meczu o mistrzostwo Pomorza, toruński kolejarze pokonali zesłoroczny mistrza Polonii z Bydgoszczy w stosunku 2:0. Gra była prowadzona przy stałej przewadze drużyny toruńskiej, która przewyższała gości tak pod względem technicznym, jak i kondycyjnym. Drużyna gości od większej porażki uchronił doskonale broniony bramkarz Kruk. Z ataku wyróżnił się Strzałowski.

POZNAN 23.11. (Tel. wł.) W towarzyskim meczu piłkarzy między i zespołem poznańskiego KKS-u i Admirą zwycięstwo odnieśli poznańscy kolejarze 2:1 (2:0). Gra stała na przeciętnym poziomie.

KLASA C

SKP — Mogileńska 5:0 w. o.; PMS — Przyszłość (Włochy) 15:0 (2:0) Lech — Junak 5:0 w. o.; Bielan — Pionier (Błonie)

KLASA C

SKP — Mogileńska 5:0 w. o.; PMS — Przyszłość (Włochy) 15:0 (2:0) Lech — Junak 5:0 w. o.; Bielan — Pionier (Błonie)

Legia jest już w Lidze

po zasłużonym zwycięstwie nad Ruchem 3:0!

Legia — Ruch 3:0 (0:0). Bramki dla Legii strzelił: Górski, Szymański i Waśko.

Ruch: Wyrobek, Kamiński, Gruska, Szuszczyk, Bartyna, Dragon, Przecherka, Morye, Alszar, Cebula, Kubicki.

Legia: Skromny, Waksman, Serafin, Waśko, Szczurek, Szafarski, Mordarek, Szymański, Oprych, Górski, Cyganik.

Mecz, który zdecydował o awansie Legii do ekstraklasy, został przez wojskowych wygrany zasłużenie. O ile do przerwy toczyła się gra otwarta, z minimalną tylko przewagą wojskowych, o tyle druga połowa gry rozwinęła się przeważnie na polowie Słażaków.

Zwycięstwem swym Legia wywalczyła sobie jako drugi warszawski zespół

obok Polonii miejsce w Lidze, musimy jednak bestronnie stwierdzić, że zawodnicy jej niepotrzebnie wnoszą do walki zarodki gry nieczystej. Jest to zdecydowanie zła maniera, która może zemścić się na inicjatorze takiej gry.

Ruch zagrał źle taktycznie. Słażacy, którzy przyjechali do Warszawy w osłabionym składzie (Brom od dwu tygodni leży w szpitalu mając po kontuzji lokalne zakażenie krwi, Cieliski jest również poważnie rozbity), nastawieni byli na defensywę, a taka metoda od pierwszego gwizdka, nie mogła im przynieść sukcesu.

Napad Słażaków tworzyło zaledwie trzech graczy: środkowy i obaj skrzydłowi. Pomoc nie wykazała również ducha z czepnego, to też gdy wreszcie Legia zdobyła pierwszą bramkę, w szeregi Ruchu wkraśli się niepokój. Od tego momentu na boisku istniała tylko Legia.

U Słażaków wyróżnić należy rezerwowego bramkarza Wyrobka, który nie ponosi winy za trzy puszczane bramki, a swą ofiarną grą uchronił Ruch przed jeszcze wyższą porażką. Na plus Wyrobka zapisać należy doskonale ustawienie się, pewny chwyt, refleks i dalekie wykopy.

Obrona Słażaków zagrała poprawnie, tak jak i pomoc, w której najlepszy był środkowy Bartyna. Gracz ten niestety doznał w drugiej połowie gry kontuzji głowy przy zderzeniu z Waśką i musiał opuścić boisko, aby po powrocie już tylko statystował.

W ataku Alszar był zbyt dobrze pilnowany, aby mógł odegrać decydującą rolę. Najlepiej wypadł szybko i zwrotny lewoskrzydłowy Kubicki.

Ścisłam was w pasie

E. Trojanowski

Nogi szybsze od palca

Trudniej jest mierzyć czas niż robić czas

Zupełnie niezwykłą rzeczą w powojennej polskiej lekkoatletyce jest suprenacja wyników biegów krótkich nad pozostałymi konkurencjami. Niezwykła, bo dotychczasowa statystyka w historii naszego sportu nigdy jeszcze nie uchronowała tak wspaniale krótkodystansowców. A lata 1920, 1921 itd., które, jeśli mówimy i myślimy o stawianiu „pierwszych kroków” — wykazywała, to dotychczasowa statystyka do lat 1945, 46, 47... były bardzo niepomysłne dla 100 metrów i 200 metrów.

I tak biegi krótkie, acz najbardziej może uzależnione od wrodzonych zdolności, zwolna i mozolnie wypracowywały sobie dobrą pozycję ostatnich lat przed wojną. Najlepszy rok sprintu polskiego — 1938, legitymuje się średnią 10-ciu najlepszych na 100 m — 10.87, a na 200 m — 22.69. W tym właśnie roku, na meczu Polska — Niemcy w Królewcu, Bernard Zastona, bije Borchmayera o pierś i rekord krajowy o 0,1 sek., ustanawiając 10,6 sek.

SLASKA KLASA A:

Grupa I: Ligocianka — Concordia Knurów 2:2 (0:1); MKS Katowice — Pogon Katowice 1:0 (0:0); Piast Pawłów — Walcownie Dziedzice 2:0 (1:0); BBS Bielsko — Lechia Mysłowice 3:1 (2:0).

Tabela: 1) Naprzód Janów — 9 — 17 — 28:11; 2) Concordia Knurów — 8 — 11 — 27:19; 3) Lechia Mysłowice — 9 — 11 — 22:15; 4) Walcownie Dziedzice — 10 — 10 — 11:9; 5) Pogon Katowice — 9 — 9 — 14:16; 6) Piast Pawłów — 9 — 9 — 16:21; 7) Koszarawa Zywice — 8 — 8 — 18:12; 8) HKS Szopienice — 8 — 7 — 8:11; 9) Ligocianka — 9 — 6 — 14:20; 10) WMKS Katowice — 6 — 3 — 8:15; 11) BBS Bielsko — 8 — 5 — 9:25.

Grupa II: ZSK Katowice — Kopalnia Katowice 4:4 (1:2); Kopalnia Emlenica — Wyżwolenie Michałowice 1:2 (0:2); Kopalnia Dębniiska — Baildon Katowice 0:0 (0:0); RKS Batory — RKS Zablocie 0:2 (0:1); Hejnel Kąty — Blyskawica Radlin 2:4 (1:3).

Tabela: 1) Baildon — 9 — 17 — 31:12; 2) Slemianowiczanka — 9 — 14 — 21:23; 3) Blyskawica Radlin — 9 — 10 — 25:18; 4) Wyżwolenie Michałowice — 8 — 10 — 23:18; 5) Kopalnia Katowice — 9 — 10 — 27:24; 6) RKS Zablocie — 9 — 10 — 18:19; 7) Kopalnia Dębniiska — 9 — 8 — 20:24; 8) ZSK Katowice — 10 — 6 — 20:24; 9) Hejnel Kąty — 9 — 6 — 14:20; 10) Batory Chorzów — 9 — 6 — 14:28; 11) Kopalnia Emlenica — 9 — 5 — 14:29.

Grupa III: Śląsk Tarnowski Góry — Słavia Ruda 2:1 (0:1); Naprzód Lipiny — Azoły Chorzów 1:0 (0:0); Wawel Nowa Wieś — Huta Pokój 2:2 (1:0); RKS 27 Orzegów — Polonia Piętkary 3:0 (0:0); Śląsk Świętochłowice — Czarni Chorzów 3:0 (1:0).

Tabela: 1) Naprzód Lipiny — 9 — 16 — 26:6; 2) Azoły Chorzów — 10 — 11 — 15:15; 3) Czarni Chorzów — 10 — 11 — 18:21; 4) Huta Pokój — 9 — 10 — 24:15; 5) Polonia Piętkary — 10 — 10 — 20:19; 6) Śląsk Świętochłowice — 10 — 10 — 15:20; 7) Ruch Radzionków — 9 — 9 — 22:11; 8) RKS 27 Orzegów — 11 — 9 — 16:24; 9) Śląsk Tarnowski Góry — 9 — 7 — 17:16; 10) Wawel Nowa Wieś — 10 — 7 — 11:21; 11) Słavia Ruda — 10 — 6 — 21:16.

SOSNOWIEC, 23.11. (Tel. wł.) W niedzielę rozegrano zostały trzy mecze o mistrzostwo klasy A zagłębiowskiego OZPN-u. Wyniki przedstawiają się następująco:

Sarmacja Będzin — RKU Sosnowiec 5:3 (3:1), RCKS Czeladź — RKS Będzin 1:4 (1:2), Pionier Miłowice — Zaw Niemce 4:1 (1:0).

1) Zagłębie 9 — 12 — 36:17, 2) Czarni — 8 — 10 — 22:17, 3) RKS Będzin — 9 — 10 — 24:28, 4) RCKS Czeladź — 7 — 9 — 25:14, 5) Zagłębianka — 8 — 9 — 22:14, 6) Sarmacja — 7 — 9 — 20:16, 7) Cyklon — 7 — 8 — 22:27, 8) Piomien — 9 — 7 — 22:30, 9) RKU — 5 — 2 — 16:28, 10) Zaw Niemce — 7 — 2 — 6:31.

Legia walczyła z ambicją i dużą wolą zwycięstwa. Napastników jej zesładował w pierwszej połowie gry pech strażnicy i dopiero po pauzie zaczęły padać gole. Pierwszego skrzyżce grał Górski i Mordarek, przy czym Górski nie popisał się grą fair, faulując nieładnie bramkarza Ruchu w pierwszej połowie gry.

W pomocy jak zawsze niezawodni Szczerba i Waśko, w obronie Serafini lepszy od Waksmana. Skromny nie miał polu do popisu, a po przerwie był już zupełnie bezrobotny.

Grę rozpoczyna Legia, ale już po paru minutach na boisku zawiązuje się równorzędna walka. Ataki Legii są niebezpieczniejsze, ale Ruchowi dopisuje szczęście; piękny strzał Szymańskiego trafia w poprzeczkę, parę bomb Górskiego i Oprycha mijają bramkę o centymetry.

W drugiej połowie początkowo gra również otwarta. Stopniowo jednak zarysowuje się przewaga Legii, a gdy w 20 min. Górski po rogu bitym przez Mordarskiego zdobywa główką pierwszą bramkę, wojskowi nabierają animusz i przy silnym dopingu publiczności utrzymują już do końca panowanie nad grą.

W 39 min. Szymański niespodziewanym szczerem zdobywa drugą bramkę, a na dwie minuty przed końcem Wachu zapuszcza się na pole karne Ruchu i z podania Górskiego uzyskuje trzecią bramkę.

Sędzia Olewski z Krakowa bardzo uważny, potrafił utrzymać w korbach oba zespoły. Widzów ok. 4.000. (gw)

E. Trojanowski

Nogi szybsze od palca

Trudniej jest mierzyć czas niż robić czas

Zupełnie niezwykłą rzeczą w powojennej polskiej lekkoatletyce jest suprenacja wyników biegów krótkich nad pozostałymi konkurencjami. Niezwykła, bo dotychczasowa statystyka w historii naszego sportu nigdy jeszcze nie uchronowała tak wspaniale krótkodystansowców. A lata 1920, 1921 itd., które, jeśli mówimy i myślimy o stawianiu „pierwszych kroków” — wykazywała, to dotychczasowa statystyka do lat 1945, 46, 47... były bardzo niepomysłne dla 100 metrów i 200 metrów.

I tak biegi krótkie, acz najbardziej może uzależnione od wrodzonych zdolności, zwolna i mozolnie wypracowywały sobie dobrą pozycję ostatnich lat przed wojną. Najlepszy rok sprintu polskiego — 1938, legitymuje się średnią 10-ciu najlepszych na 100 m — 10.87, a na 200 m — 22.69. W tym właśnie roku, na meczu Polska — Niemcy w Królewcu, Bernard Zastona, bije Borchmayera o pierś i rekord krajowy o 0,1 sek., ustanawiając 10,6 sek.

SLASKA KLASA A:

Grupa I: Ligocianka — Concordia Knurów 2:2 (0:1); MKS Katowice — Pogon Katowice 1:0 (0:0); Piast Pawłów — Walcownie Dziedzice 2:0 (1:0); BBS Bielsko — Lechia Mysłowice 3:1 (2:0).

Tabela: 1) Naprzód Janów — 9 — 17 — 28:11; 2) Concordia Knurów — 8 — 11 — 27:19; 3) Lechia Mysłowice — 9 — 11 — 22:15; 4) Walcownie Dziedzice — 10 — 10 — 11:9; 5) Pogon Katowice — 9 — 9 — 14:16; 6) Piast Pawłów — 9 — 9 — 16:21; 7) Koszarawa Zywice — 8 — 8 — 18:12; 8) HKS Szopienice — 8 — 7 — 8:11; 9) Ligocianka — 9 — 6 — 14:20; 10) WMKS Katowice — 6 — 3 — 8:15; 11) BBS Bielsko — 8 — 5 — 9:25.

Grupa II: ZSK Katowice — Kopalnia Katowice 4:4 (1:2); Kopalnia Emlenica — Wyżwolenie Michałowice 1:2 (0:2); Kopalnia Dębniiska — Baildon Katowice 0:0 (0:0); RKS Batory — RKS Zablocie 0:2 (0:1); Hejnel Kąty — Blyskawica Radlin 2:4 (1:3).

Tabela: 1) Baildon — 9 — 17 — 31:12; 2) Slemianowiczanka — 9 — 14 — 21:23; 3) Blyskawica Radlin — 9 — 10 — 25:18; 4) Wyżwolenie Michałowice — 8 — 10 — 23:18; 5) Kopalnia Katowice — 9 — 10 — 27:24; 6) RKS Zablocie — 9 — 10 — 18:19; 7) Kopalnia Dębniiska — 9 — 8 — 20:24; 8) ZSK Katowice — 10 — 6 — 20:24; 9) Hejnel Kąty — 9 — 6 — 14:20; 10) Batory Chorzów — 9 — 6 — 14:28; 11) Kopalnia Emlenica — 9 — 5 — 14:29.

Grupa III: Śląsk Tarnowski Góry — Słavia Ruda 2:1 (0:1); Naprzód Lipiny — Azoły Chorzów 1:0 (0:0); Wawel Nowa Wieś — Huta Pokój 2:2 (1:0); RKS 27 Orzegów — Polonia Piętkary 3:0 (0:0); Śląsk Świętochłowice — Czarni Chorzów 3:0 (1:0).

Tabela: 1) Naprzód Lipiny — 9 — 16 — 26:6; 2) Azoły Chorzów — 10 — 11 — 15:15; 3) Czarni Chorzów — 10 — 11 — 18:21; 4) Huta Pokój — 9 — 10 — 24:15; 5) Polonia Piętkary — 10 — 10 — 20:19; 6) Śląsk Świętochłowice — 10 — 10 — 15:20; 7) Ruch Radzionków — 9 — 9 — 22:11; 8) RKS 27 Orzegów — 11 — 9 — 16:24; 9) Śląsk Tarnowski Góry — 9 — 7 — 17:16; 10) Wawel Nowa Wieś — 10 — 7 — 11:21; 11) Słavia Ruda — 10 — 6 — 21:16.

SOSNOWIEC, 23.11. (Tel. wł.) W niedzielę rozegrano zostały trzy mecze o mistrzostwo klasy

Przy dźwiękach „Warsaw Concerto” rozwijało się cudowne widowisko na lodzie

Bruksela, w listopadzie.

Któż z nas nie jeździł za szkolnych czasów na lodzie. Któż z nas nie marzył o zaimponowaniu kolegom, a szczególnie koleżankom swym kunsztem łyżwiarskim. Chodziło się wtedy — przed 25-ciu czy 30-tu laty, — do „Doliny Szwajcarskiej”, albo na „Dynasy”, względnie na „Skiadową”, czy do „ogródka Raua”.

Nikt wówczas nie przypuszczał, że z jazdy na lodzie można zrobić coś więcej, niż „chodzenie na ślizgawkę”, albo — dla bardziej zaawansowanych — uprawianie figur w jeździe „sztucznej”. Szczytem wówczas dokonano, były odbywające się co pewien czas zawody w jeździe szybkiej i figurowej (pań, panów i parami), a nieco później zaczęto grywać mecze w hokeju lodowym. Nie spodziewano się jednak absolutnie, że z jazdy na lodzie można sprokurować pierwszorzędne widowisko sceniczne, nieporównaną rewiew baletową, kostiumową, muzyczną i komiczną.

OTO refleksje, jakie nasunęły mi się po obejrzeniu wspaniałego przedstawienia anglo-amerykańskiego „Ice revue — La féerie de la glace” w brukselskim teatrze „A. B. C.” u schyłku roku pańskiego 1947.

Nio pamiętam już, kto wpadł na pomysł zaangażowania słynnej łyżwiarki norweskiej Sonie Henie przed chyba 15-tu laty do Hollywood, mam jednak wrażenie, że od tego zaczęła się nowa era dla łyżwiarstwa, że wtedy odkryto nowe jego walory i możliwości. Ze sportu zrobiono piękny i barwny balet i widowisko dochodowe zarazem. Pomysł wykorzystania jazdy na lodzie dla teatru okazał się znakomity pod każdym względem.

Rewia „La féerie de la glace” w 2 aktach i 20 obrazach nie ustępuje swym rozmachem i pomysłowością najlepszym spektaklom czołowych „Music-hallów” światowych, a nawet jest pod wieloma aspektami efektywniejsza i oryginalniejsza, choćby dzięki temu, że wszystko odbywa się na łyżwach. Widowisko to ma przesłanie o wiele lepsze tempo i jest płynniejsze w ruchach jego wykonawców. Bardzo urozmaicony program obejmuje jednocześnie „numery” typowo obrazkowe, jak np. „pejzaż holender-

ski”, „taniec Siuksów”, „bał w ambasadzie” (na melodię straussowskiego „Nad modrym Dunajem” i walca z „Eugeniusza Oniegina” — aktorzy w strojach z pierwszego Cesarstwa), czy „Quartier Latin”, dalej mamy kilka ciekawych występów komicznych (najlepszym był łyżwiarz czeski Wondrons), komiczno-muzycznych i akrobatycznych, następnie miłe dla ucha piosenki Joy Aston, ale najciekawiej wypadają pełne ekspresji ewolucje baletowe. Wyróżnia się tutaj paratanczka Len Stewart - Sheila Hamilton (dawny mistrzowie Anglii w jeździe parami), zwłaszcza w tańcu apasów oraz w „Rhapsodie d'argent” (w kostiumach ze srebrnego świecącego nylonu) oraz amerykańska łyżwiarka Marilyn Telfer, doskonała w wykonaniu popularnej melodii: „Rapsodie in blue”.

„WARSAW CONCERTO”

PRZED WSZYSTKIM jednak podziwiano główną wedetkę rewii, wiedeńkę Melittę Brunner, wielokrotną mistrzynię w jeździe figurowej. Najwięcej podobała się ona w interpretacji znanego utworu angielskiego kompozytora, opartego na motywach oblężenia Warszawy z r. 1939. „Warsaw Concerto” oraz w „fantazji słowiańskiej”. Sympatycznie prezentująca się jasnowłosa wiedeńska rozprządza niedoścignioną wprost techniką, popartą kolosalnymi walorami baletowo-artystycznym i nieodpartym wdziękiem.

Jej kariera łyżwiarska datuje się dawno, bo od r. 1928, kiedy to jako młodzianka, bo 17-letnia sportsmenka zdobyła wicemistrzostwo świata w jeździe parami. W 5 lat później Melitta Brunner zostaje łyżwiarką profesjonalną i zdobywa w Londynie mistrzostwo świata w tej kategorii. W tym samym czasie, gdy jej rywalka sportowa, Sonia Henie staje się amerykańską gwiazdą filmową — Melitta Brunner poświęca się specjalnie choreografii lodowej i dlatego dzisiaj jest ona nie tylko akrobatką czy wirtuoską jazdy na lodzie, ale przede wszystkim czarodziejską „primabalerią lodu”.

WIDOWISKO jest bardzo kosztowne i bogate. Zmontowanie aparatury do sztucznego lodu na scenie teatralnej, piękne kostiumy i dekoracje — wszystko to kosztowało

sporo funtów czy dolarów. Ale rewia ma powodzenie. W Londynie „szła” przeszło dwa lata, w Sztokholmie pół roku, w Brukseli oblicza się jej żywot również na pół roku.

TROCHĘ SMIESZNOSTEK

NIE obeszło się naturalnie bez, tak typowych dla anglo-saskich rewii śmiesznych niedokładności i pomyłek. Np. niewiadomo dlaczego w numerze zatytułowanym „fantazja słowiańska” Melitta Brunner tańczy w takt... węgierskiego czardasza. Albo np. czemu pomysływo bardzo obraz pt. „L'eclat de l'eclair” (wybuch światła), w którym lodowe girlsy uzbrojone we florety wykonywują zgrabne ewolucje, odbywa się przy dźwiękach naszego rodzimego oberka.

Pozostanie to już tajemniczą rozysera. W każdym jednak razie rewia w naszym nie ustępuje w ruchu najlepszym kinowym widowiskom amerykańskiej produkcji.

Tradycja łyżwiarstwa zostaje w rewii tej utrzymana. Zaczyna się bowiem właśnie od walca Waldteuffla „Łyżwiarze”, tego samego, którym witana nas zawsze przed laty „Dolina Szwajcarska”, tego samego, którego nuty o okładce przedstawiającej parę łyżwiar w strojach archaicznym (on w meloniku, ona w długiej sukni) znajdowały się w każdym chyba polskim domu.

K. Dębski.

Dożywianie olimpijczyka

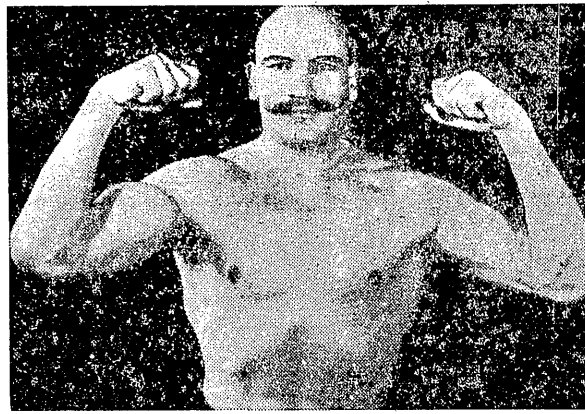
AMERYKAŃSKI Komitet Olimpijski wyznaczył 79 zawodników i 13-tu działaczy na mistrzostwa w St. Moritz. Obsadzą oni następujące konkurencje: bobsleigh, hokej na lodzie, jazdę figurową na łyżwach, jazdę szybką na lodzie i wszystkie konkurencje narciarskie. Równocześnie donoszą, że grupa finansistów amerykańskich zakupiła za 50.000 funtów żywności, jako specjalny przydział dla wszystkich uczestników biorących udział w Olimpiadzie.

Wychodzą oni z założenia, że zwycięstwa Amerykanów mogą być osłabione przez krytykę, która podkreśli lepsze warunki w odżywianiu się Amerykanów. Przez przydział dodatkowej żywności mają się szanse wszystkich zawodników wyrównać.

Sensacje pucharu Jugosławii

Zorganizowany po raz pierwszy w bież. roku według nowych zasad puchar Jugosławii w futbolu przyniósł z miejsca sensacyjne wyniki, gwarantujące popularność tej konkurencji i w przyszłości. I tak słynne zagrebskie Dynamo przegrało z Sarajewem 0:3! Ale nie na tym koniec! Sparta z Suboticy pokonała pierwszoligowy Hajduk ze Splitu 3:2. Z pierwszej ligi odpadły pozostali z konkurencji Lokomotiv, Vardal, Metalac i Ponziana.

W domu na kółkach jeździ Talun po Ameryce i wybiera się do Polski



Jak donosi nasz korespondent amerykański, Talun, doskonały zapaśnik polski występujący w USA, zamierza przyjechać z wizytą do Polski

Washington, w listopadzie.

ODWIEDZIŁ mnie Talun, przynosząc dawno obiecaną fotografię dla „Przeglądu Sportowego”. Akurat począł przynosić dwa numery „Przeglądu” (82 i 83) i Talun najspokojniej w świecie skonfiskował mi je; no, ale ponieważ dał mi kolekcję zdjęć, nie protestowałem.

Talun wybiera się obecnie do Polski, aby odwiedzić swą rodzinę. Za miesiąc otrzyma już obywatelstwo amerykańskie, ale chce pozostać w kontakcie z krajem. Nie ma on, jak mi opowiadał, obecnie zbyt przyjemnego życia. Cały zawodowy sport za-

pańczy jest w Ameryce w rękach Niemców amerykańskich. W czasie wojny byli grzeczni, ale teraz są już śmieli. Oni są menażerami, oni są sędziami. Pytam Taluna: — Panie Talun, niech pau mi powie szczerze, czy w Ameryce nma walcie się co do wyników walk? — Nie! — odpowiada Talun. Rezultat walki jest taki, jak chce sędzia. Ponieważ jestem Polakiem, ciężko mi jest wygrać, jeżeli sędzia jest dla mnie nieprzyjacielem usposobionym. Po- wiem panu, że moich przeciwników wynoszą na noszach, a ja przegrywałem!

Wieczorem poszedłem zobaczyć walkę Taluna z Hindusem Nanjo Singh. Talun przegrał po 25 minutach z Hindusem, który zastosował tak zwany „chwyt kobry”. Pytałem się później moich sąsiadów z lewa i z prawa: — Leżał Talun czy nie? — Zaden z nich nie potwierdził. Zgadza się. Pytałem się także jednego specjalisty: — Panie — odpowiada, — zapaśnicy jedni przegrywają wtedy, kiedy leżą na obu łopatkach i przeciwnik wali ich plecami o ring aż dudni, żeby wszyscy widzieli, inni przegrywają już wtedy, kiedy zawadzą barkiem o podłogę ringu. Talun należy do tych ostatnich.

Rozmawialiśmy tego dnia długo z Talunem, Czytelnicy „Przeglądu Sportowego”, którzy chodzą do kina na filmy amerykańskie, mogą wierząc na nich zobaczyć Taluna, który występował już w kilku filmach, których scenariusz przewidywał dzentelmena o dwumetrowym wzroście. Z tego też powodu chodzi często z piękną brodą lub długimi wąsami, które w karierze zapaśniczej mu raczej przeszkadzają. Załączam do tej korespondencji fotos Taluna z filmu rewiowego, na którym Talun trzyma dwie uroczę gwiazdy z Hollywood.

Pani Talun zarzuca już uprawianie zapaśnictwa i poświęca się całkowicie prowadzeniu gospodarstwa w domu Talunów na kółkach. Talun kupił za 3 tysiące dolarów trailer, który jest właśnie domem na kółkach i posiada dwa pokoje z kuchnią. Trailer ten przyczepiony do samochodu odbywa z Talunami długie podróże po Ameryce. Każde miasto posiada urządzenia dla tego rodzaju domków na kółkach, tzw. trailer-camps. Talun staje w taki camp, przylączyca z ciągu jednej minuty wodę, elektryczność i telefon. Miesiącami trwa ta włość Taluna wszędzie wzdłuż Ameryki. Czasami spotka Cyganiewiczów, czasami Chmielewskiego. (WŁ).

Czy Puzio wskrzesi tradycje Kostrzewskiego

autora rekordu z najdłuższą brodą?

W TABELI rekordów świata i rebitaty państwowych następują dość częste zmiany, natomiast u nas nie możemy doczekać się po wojnie nowego rekordu. Lekkoatleci nasi osiągnęli wprawdzie wyczyny, ale narazie tylko życiowe, a tymczasem rekordom Polski rosną brody.

Najdłuższą z nich posiada rekord Stefana Kostrzewskiego w biegu na 400 m przez płotki — 54,2. Ustanowił go Kostrzewski w 1929 r. w Warszawie na meczu Polska — Czechosłowacja podczas którego padło aż 7 rekordów Polski. Dwa z nich ustanowił Kostrzewski, o którym pisano w owym czasie w „Przeglądzie Sportowym” co następuje:

KOSTRZEWSKI WŚRÓD ELITY PLOTKARZY ŚWIATA

„I nagle za jednym zamachem obdarzył Kostrzewski lekkoatletykę polską dwoma rekordami tak wspaniałymi, że nikt nie będzie mógł przejąć nad nimi do porządku dziennego, że stają się one najpoważniejszym dorobkiem sportu polskiego od czasu rekordu światowego Konopackiej, 400 m przez płotki w 54,2 — to wynik światowy. Lepiej zrobił dotąd tylko Facelli (Włochy). A więc Kostrzewski jest moralnym wicemistrzem Europy. A więc Kostrzewski jest jednym z najlepszych plotkarzy świata”.

Kostrzewski był na prawdę jednym z najlepszych plotkarzy świata. Potrafił walczyć na bieżących zagranicznych z mistrzem olimpijskim lordem Burghleyem (obecny przewodniczącym Międzynarodowego Kom. Olimpij.), wygrał 400 m przez płotki w każdym prawie meczu międzynarodowym, wygrał podczas wielu zawodów zagranicznych.

Wynik Kostrzewskiego byłby jeszcze 10-y na liście najlepszych wyników europejskich w tym sezonie. Zajmuje obecnie to miejsce Swenson (Szw.) z wynikiem równym rekordowi Polski.

PUZIO NAJLEPSZY PO WOJNIE

Plotkarzom powojennym daleko jest do klasy Kostrzewskiego. Puzio, najlepszy obecnie plotkarz w Polsce potrafił dostać się na listę najlepszych wyników polskich, uzyskanych od 1920 r. aż do chwili obecnej na siódme miejsce z czasem 57,4.

Te 57,4 nie stanowi szczytowej możliwości Puzia. Krakowianin osiągnął 57,4 w ub. sezonie dwukrotnie, raz nawet bez walki. Pod koniec sezonu Puzio pobiegł 400 m płaskie w 50,9, co wykazuje, że stać go na 400 m przez płotki na czas około 55,5 sekund.

Nie jest to wynik znakomity w tej chwili, ale można pokazać się już z takim rezultatem w Europie, bez obawy kompromitacji. Przed wojną tylko ś.p. Maszewski, „żelazny partner” Kostrzewskiego biegał na tym poziomie i wielokrotnie zdobywał dla reprezentacji Polski cenne punkty.

Krakowianin jest pracowity i ambitny. Świadczy o tym chociażby i ostatni list, wysłany przezeń do P. Z. L. A., w którym Puzio stara się udowodnić, jak wielką wyrządono mu krzywdę, nie powołując na stały ośrodek przygotowań w Olsztynie, a tylko na obóz dla specjalistów.

Przypuszczamy, że krakowianin „za tnie się” i postara się pokazać na 7 dni, na co go stać. Ale czekać musimy na to do przyszłego „sezonu, a przez ten czas rekordowi Kostrzewskiego podłuzi się jeszcze broda, która się wróży, acz niechętnie, trzeba zdać jej się dłuższy żywot.

NASZE NADZIEJE

Lista najlepszych wyników na 400 m przez płotki może jednak znacznie zmienić się w przyszłym roku. Wśród młodych naszych zawodników jest wielu, których stać na przebiegnięciu 400 m pl. poniżej 58 sek. Widel, Błaszczyski, Małecki, ubiegając się o pierwsze miejsce w reprezentacji (nie wątpimy, że w roku przyszłym będą już międzypaństwowe mecze lekkoatletyczne) obok Puzia powinni dostać się na listę najlepszych polskich 10-ciu plotkarzy.

Trzeba tylko będzie nie zamykać plotków w magazynie (jak to miało

miejsce w Krakowie), albo wykonać nowe komplety, by wreszcie zaczęto trenować się w Polsce i w biegach przez płotki.

Najlepsze polskie wyniki na 400 m pl.:

1. Kostrzewski — 54,2 — 1929
2. Maszewski — 55,6 — 1938
3. Gąsowski — 56,2 — 1937
4. Korolkiewicz — 56,8 — 1930
5. Niemiec — 57,1 — 1938
6. Hanke — 57,2 — 1935
7. Puzio — 57,4 — 1947
8. Jurkowski — 57,8 — 1937
9. Sobik — 58,0 — 1933
10. Drozdowski — 58,1 — 1927

Do specjalistów od plotków wkradło się kilku plotkarzy z przypadku. Najlepszym z nich był Gąsowski, który w 1937 r., ustanawiając swój rekord życiowy, wygrał o pierś z Kostrzewskim, startującym wówczas ostatni raz w reprezentacji Polski. Niemiec skakał wzwój i biegał wysokie plotki (110 m), próbując czasem szczęścia i na 400 m, a Hanke bardziej lubił skakać w dal (731).

Na uwagę zasługuje również Korolkiewicz, najdawniejszy rywal Kostrzewskiego. Jego wynik w 1930 roku miał wartość znacznie większą, niż gdyby był osiągnięty w naszych czasach.

Sport do góry nogami

Jest takie polskie przysłowie: „szewc bez butów chodzi”. Można by go zastosować, przypominając pewną podróż powiatową naszych piłkarzy, która w 1946 r. odbyła się do Berlina, tam spotkali się z reprezentantami okupacyjnej armii angielskiej i dostali takie la-



nie, które chyba do tej chwili pamiętają.

Ale podróż była pamiętna jeszcze z powodu innego wydarzenia. Wodzem ekspedycji był wówczas mjr. Gęsiór — który w czasie wojny służył w lotnictwie i latał na bombowych aparatach. Ku ogólnemu zdziwieniu wszystkich piłkarzy — pasażerów — tylko mjr Gęsiór uległ powietrznej chorobie.

— Jakto panie majorze — pan choruje! — zapytał któryś z piłkarzy. — To tak zwykłe bywa jeśli się samemu nie pilotuje aparatu — tłumaczył się spokojnie lotnik. Kto wie, może w kabinie pilota mniej rzuca niż w kadłubie...

Gdy „Dakota” miała zawieźć ich na drugi mecz do Katowic — oświadczyli kategorycznie, że takim aparatem nie polecą.

Co tu robić, myśli sobie kapitan Neuding. Trzeba będzie coś wykombinować. Aż wreszcie dopuścił się niewinnego kłamstwa.

— Zamówiłem inny aparat. Polecicie do Katowic samolotem „Li 2” (Douglas). Oświadczenie to nasi goście przyjęli z wielkim zadowoleniem. Peenine do dziś nie wiedzą, że lecieli do Katowic i do Gdańska pocziwają „Dakotą”, która ich świetnie dowiozła. A te małe kłamstwo napewno przebaczą kpt. Neudingowi.

NOWE WŁADZE AZS WARSZAWA

Ważne zebranie warszawskiego AZS wybrało nowe władze; prezes Z. Gotard, wiceprezes organ. A. Truszkowski, sportowy Z. Straza, administracyjny S. Pawlik, sekretarz J. Osteki. Dotychczasowy prezes AZS, A. Piłarski otrzymał godność prezesa honorowego, a członkami honorowymi zostali: inż. Różewicz i inż. Wirszylto.

MISTRZOSTWA POMORZA NA STOLE

TORUŃ, 23.11 (Tel. wł.). W dalszych rozgrywkach drużynowych o mistrzostwo Okręgu, Wicher z Solca Kujawskiego pokonał Spółdzielczy K. S. Toruń 6:3, oraz Pomorzanie (Toruń) wygrał z SKS 7:2.

Notatnik Częstochowy

★ Z inicjatywy Ligi Morskiej zawiązał się w Częstochowie komitet budowy przystani wioślarskiej, która powstanie nad Wartą wspólnym

Odpowiedzi Redakcji

A. Kacz. — Bydgoszcz. W wypadku u pominięcia udzielonego bokserowi w czasie walki przez sędziego — zawodnikowi, który zawiął sędziemu odliczając jeden punkt w rundzie, w której nastąpiło wylosowanie.

Czechosłowacka i polska reprezentacja pięcioboja — serdecznie dziękujemy za miłe pozdrowienia z Pragi.

W. Jan. — Adres AZS — Warszawa, ul. Polna 52.

Alicja Gór. — Warszawa. Teraz możemy doradzić nieco konkretniej. A więc albo AZS Warszawa — ul. Polna 52, albo WKS Legia Warszawa — Stadion W. P. ul. Myśliwicka. Według ostatnich wiadomości przy YMCA warszawskiej — Konopnickiej 6 — ma powstać w najbliższym czasie sekcja wyłącznie kobieca.

Marian Tuczyński — Pleszew. Ma Pan rację, sędziowie meczu, o którym Pan rację zapomniał najwidoczniej o zmianie regulaminu (wprowadzonego po ostatnim walnym zgromadzeniu PZB). Minuta odpoczynku na ringu nie może być przyznana zawodnikowi. Nazw korespondent musiał stwierdzić fakt, co też uczynił. Mamy wrażenie, że list, który wystosował Pan pod naszym adresem powinien być raczej skierowany do Wydziału Spraw Sędziowskich — przy PZB. W każdym razie jesteśmy Panu wdzięczni za zwrócenie uwagi.

MKS ORMO — Toruń. Dziękujemy. Zdjęcie w środe.

C. B. — Nasłetski. Skarga Pana jest zupełnie słuszna. Niestety z pojedynczymi egzemplarzami zdarza się to częściej, mimo polepszenia się komunikacji pocztowej. Sprawy zbadaamy.

„Sztubacy” — Toruń. Postaramy się temu zaradzić. Odpowiednie dyspozycje wyszły do naszych korespondentów przed Waszą kartką. Dziękujemy za zaufanie.

Grzegorz Urb. — Łódź. Zbadamy co da się zrobić i damy Panu znać.

Wydawca: K.C. OMTUR, Warszawa
Redaguje Komitet
Redakcja i Administracja
WARSZAWA, MOKOTOWSKA 5
TELEFONY: 870-01, 870-05
Skrytka pocztowa 181
Skład: Drukarnia OMTUR, Warszawa
Druk: Drukarnia „Wiedza” Nr 1 „Robotnik”
B-41331

wysiłkiem Ligi Morskiej oraz klubów, posiadających sekcje sportów wodnych.

Niezależnie od tego projektowany jest wioślarski ośrodek szkoleniowy na jazie pod Bugajem o parę kilometrów od Częstochowy, a w pobliskiej Blachowni ośrodek żeglarski na wodach czterdziestohektarowego rozlewiska.

★ Niezwykle powodzenie, jakim się cieszy na terenie Częstochowy tenis stołowy, skłoniło tutejszych działaczy do zorganizowania samodzielnego okręgu w tej dziedzinie sportu. Okręg ten zrzeszać będzie początkowo kilka naście klubów, lecz ma wielkie szanse dalszego rozwoju, gdyż w Częstochowie istnieje wiele zespołów świetlicowych przy tutejszych licznych zakładach fabrycznych.

★ Celem ostatecznego wylonienia ósemki reprezentacyjnej na mecz z Gdańskiem w dniu 23 bm. przeprowadzono eliminacje, po których kapitanem został Cz. OZB p. Wolnowski wyznaczył następujących reprezentantów Częstochowy, kolejno wg wag: Szpringier, Strychalski, Kapitański, Chudy, Marciniak, Berg, Szuster, Musiał i Myga.

★ W ostatnim meczu o mistrzostwo Cz. OZB rakowski Dom Kultury pokonał 9:7 Partyzanta Kielce. Po meczu tym tabela Cz. OZB ukształtowała się ostatecznie jak następuje: 1) CKS 6 sp., 12 pkt., 73:23 walk, 2) Partyzant 6 sp., 5 pkt., 50:46 walk, 3) Dom Kultury 6, 4, 42:52, 4) Legion 6, 3, 25:69.

★ Po zwycięstwie nad CKS-em Skra wysunęła się w pilce nożnej na drugie miejsce w tabeli, która przedstawia się obecnie: 1) Victoria 3 gry, 6 pkt., 12:2 br., 2) Skra — 4, — 6, — 14:9, 3) CKS 4 — 5 — 10:9, 4) Stradom 4 — 3 — 10:11, 5) Legion 3 — 0 — 5:14, 6) Czarni 2 — 0 — 2:9.

★ Berg, bokser CKS-u wagi półśredniej wstępuje wkrótce w stan małżeński i zamierza wycofać się z ringu.

★ Sztam opuścił nagłe Częstochowę, przerywając trenowanie bokserów, przyczyną była śmierć brata Sztama w Poznaniu.